

Chociaż raz

O to dużo mówić — to jest bardzo miły dzień. Wprawdzie w kalendarzu nie zdoła go świąteczna czerwień, ale nastrój jest świąteczny. Meżowie masowo pędzą w ten dzień po mleko i bułki, na stole czekają kwiatki, koledzy w fabrykach i biurach są uprzejmi, rycerzcy, ba, nawet w tramwajach w tym dniu siedzą przeważnie kobiety. Jednym słowem 8 marca czujemy się znowu kobietami.

Bo tak zwyczajnie, na co dzień, jesteśmy tylko równouprawnione. Wprawdzie walczyliśmy o to przez wiele lat, ale nie jesteśmy w wygranej walce zadowolone. Nie chodzi już o to, że dom, praca zawodowa i często społeczna — to ciut, ciut za wiele jak na jedną słabą niewiastę, bo w tym względzie obserwujemy wyraźny postęp w coraz częstszym przejmowaniu niektórych obowiązków domowych przez naszych męskich partnerów. I za to im chwała. Chodzi o to, że pragnęliśmy pozostać w oczach naszych towarzyszy pracy i życia — mimo równouprawnienia — kobietami. I to nie tylko w dniu 8 marca. Popularny już „kwiatek dla Ewy” mógłby częściej radość nasze oczy i serca.

Bo mimo, że dwa i pół miliona z nas pracuje w gospodarce narodowej, nie przestałyśmy lubić poezji i kwiatów. I nie przestałyśmy marzyć. Na przykład o tym, że 8 marca będzie trwał cały, okrągły rok.

ZOFIA



Rok XVIII
Wydanie AB

Poznań,
czwartek, 8 marca 1962

Cena 50 gr
Nr 57 (5625)

W 1980 roku: 1000 km autostrad Ulepszenie wszystkich dróg państwowych

Z narady drogowców w Poznaniu

Omówienie wyników uzyskanych w okresie poprzednim oraz zamierzeń w roku bieżącym i innych aktualnych problemów komunikacji było w środę głównym tematem narady drogowców z 9 województw, zorganizowanej w Poznaniu. Uczestniczyli w niej między innymi przedstawiciele KC PZPR — Mieczysław Miłunski, dyrektor generalny Ministerstwa Komunikacji — mgr inż. Aleksander Gajkiewicz, przedstawiciele KW PZPR, Zarządu Głównego Związku Zawodowego Transportowców i Drogowców, Centralnego Zarządu Dróg Publicznych, Zjednoczeń i innych pokrewnych przedsiębiorstw.

Jak wynikało z referatu wicedyrektora Centralnego Zarządu Dróg Publicznych, mgr inż. E. Buschmy, ustalone na 1961 rok zadania zostały wykonane pomyślnie; w wielu dziedzinach uzyskano nawet lepsze wyniki aniżeli je przewidywano w założeniach. Przyczyniło się to do dalszego polepszenia stanu dróg państwowych.

O rozmiarach prowadzonych w roku ub. prac świadczyć może zużycie przy budowie dróg około 1.800 tys. ton kamienia, jak też zgromadzenie dla tych samych celów ponad 1.600 tys. ton żwiru oraz przeszło 900 tys. ton piasku.

W związku z rozwojem motoryzacji plan na rok bieżący przewiduje wydatkowanie na utrzymanie dróg państwowych i na inwestycje prawie 3.236 mln. zł. Znaczną część tej kwoty przeznaczy się na wykonanie kapitalnych remontów na drogach o długości 6.200 km, wybudowanie 126 km nowych szos i przebudowanie 107 km już istniejących oraz na

oddanie do użytku mostów o długości 2.123 mb.

Drogowcy mają wykonać w roku bieżącym trudniejsze niż w okresie poprzednim zadania, toteż w czasie narady mówiono wiele o środkach, których zastosowanie powinno umożliwić uzyskanie coraz lepszych wskaźników ekonomicznych.

Podczas konferencji zabrał głos dyrektor generalny Ministerstwa Komunikacji mgr inż. Aleksander Gajkiewicz, który przedstawił najważniejsze problemy, jakie należy rozwiązać dla uzyskania lepszych wyników w drogownictwie.

Z przytoczonych przezeń danych wynikało, że w tej chwili istnieje w Polsce 37 tys. km państwowych dróg o nawierzchni ulepszonej, a więc przeszło 10-krotnie więcej aniżeli przed wojną, w związku z czym zbliżamy się do ogólnego poziomu europejskiego. Jeszcze większy rozwój nastąpi w okresie do 1980 roku, gdyż wówczas wszystkie drogi państwowe będą ulepszone i rozszerzy się dotychczasowa sieć autostrad do 1000 km.

W związku z tym — jak podkreślił następny z przemawiających, przedstawiciel KC PZPR — inż. Mieczysław Miłunski — musimy zwrócić uwagę na dotychczasowe uwagi na mechanizację robót drogowych i zastosować przy nich nowoczesniejsze metody, lepszą organizację pracy, jak też usprawnić gospodarkę materiałową.

Podczas konferencji dyr. Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych w Poznaniu mgr inż. Eugeniusz Kwiatkowski

Spotkania z raniferem

Na ścieżkach górskich w Norwegii można spotkać te egzotyczne zwierzęta, które służą jako siła pociągowa w zaopatrywaniu schronisk. Ten ranifer zdobył już wielokrotnie najwyższy szczyt norweski — Galdheppig (2465 m).

Fot. — CAF



KC PZPR pozdrawia kobiety polskie

W Międzynarodowym Dniu Kobiet przekazujemy wszystkim kobietom polskim bardzo serdeczne, gorące pozdrowienia.

Zyczymy Wam powodzenia w pracy zawodowej, dobrych wyników w nauce, szczęścia w życiu rodzinnym i zadowolenia w działalności społecznej. Zyczymy Wam jak najlepszych rezultatów w wychowywaniu dzieci na prawych i oddanych obywateli socjalistycznej ojczyzny.

Wysoko cenimy Wasz wkład do rozwoju i rozkwitu naszego kraju. Zyczymy Wam, a także kobietom we wszystkich krajach, spełnienia najgorętszego pragnienia — trwałego pokoju, który uwolni świat od groźby

wojny i wszystkie kobiety od lęku o los najbliższych.

Z całego serca życzymy Wam sukcesów w pracy i walce dla zwycięstwa naszej sprawy, sprawy pokoju i socjalizmu.

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ
PARTII ROBOTNICZEJ

8 marca 1962 r.

NK ZSL

do kobiet wiejskich

NK ZSL w dniu święta kobiet, pozdrawiając serdecznie członkinie ZSL i wszystkie kobiety wiejskie oraz wyrażając uznanie za ich wkład w przemiany zachodzące na polskiej wsi — stwierdza w liście m. in.:

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, które wspólnie z kierowniczą siłą narodu — Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą realizuje program budownictwa nowej, socjalistycznej wsi, w tej walce o lepsze, zasobniejsze i kulturalniejsze życie wsi chciałoby widzieć coraz większy udział kobiet.

W tej walce kobiet o nowe oblicze wsi cała organizacja ZSL przyjdzie z polityczną i organizacyjną pomocą.

Wpływ na sprawy wsi mogą mieć tylko kobiety zorganizowane. Dlatego też Zjednoczone Stronnictwo Ludowe będzie popierać organizacje skupiające kobiety wiejskie, przede wszystkim zaś koła gospodyń wiejskich.

Zyczymy Wam pomyślności w Waszej codziennej pracy, sukcesów w działalności społecznej oraz dużo zdrowia i radości w życiu osobistym i rodzinnym.

NACZELNY KOMITET ZSL

Niebezpieczeństwo powodzi minęło

Nagłe ochłodzenie zahamowało tegoroczny, wiosenny przybór wód na rzekach górskich. Wracają one do normalnych stanów.

Utworzony na górnym Dunaju w miejscowości Sromowce lodowy zator został zlikwidowany materiałami wybuchowymi, dzięki czemu wody zaczęły spływać. Jest jeszcze do zlikwidowania drugi zator w rejonie wsi Wakmund, ale nie jest on zbyt groźny. Do likwidacji zatoru przystąpiono wieczorem w godzinach przedpołudniowych.

Jak wynika z meldunków uzyskanych w krakowskim PIHM-ie oraz Wojewódzkim Komitecie Przeciwpowodziowym nie ma obecnie niebezpieczeństwa powodzi.

Również na Kielecczyźnie spadek temperatury zahamował topnienie śniegu i dopływ masy wód do rzek i strumieni.

W górnym biegu Sanu śpiętrzona kora zagroziła budowie hydroelektrowni w Solinie przerywając grodzie oddzielającą nurt Sanu od placu budowy. Zwały lodu zaczęły się także gromadzić w zbiorniku wodnym przed tamą w Myczkowcach. Jednak dzięki sprawnym akcjom wojsk inżynierskich z terenu województwa sytuacja w tym rejonie została już opanowana. (PAP)

Z OKAZJI MIĘDZYNARODOWEGO DNIA KOBIEĆ

Prezydium Zarządu Wojewódzkiego Ligi Przyjaciół Zolnierza w Poznaniu przesyła wszystkim działaczkom społecznym i etatowym najserdeczniejsze życzenia, wszelkiej pomyślności i osiągnięcia wielu sukcesów w pracy zawodowej i społecznej oraz w życiu osobistym.

K 2655

Delegacja KC PZPR wyjechała na Węgry

Wczoraj rano opuściła Warszawę udając się do Budapesztu na zaproszenie KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej delegacja KC PZPR z sekretarzem Komitetu Centralnego — Władysławem Matwinem na czele. (PAP)

Potworna zbrodnia w Oranie

Mordercy z OAS podpalili więzienie w którym przebywali patrioci algierscy

Oficjalna francuska wiadomość wysłana z Oranu brzmi: oddział OAS wtargnął do więzienia w Oranie, w którym znajduje się 1850 więźniów algierskich, wnieśli tam pożar, zamknęli bramy więzienia, po czym wyjechali. Dwie osoby zostały zabite i sześć rannych.

Korespondent agencji AP w Algierze, Rodney Angove, o daje jednak zupełnie inny obraz.

Czynnik oficjalne w Algierze — pisze on — do tej chwili nie

wiedza, tu jest naprawdę zabitych i rannych wśród więźniów oranskich. Wiadomo tylko, że wszystkie ambulanse miasta zostały zarekwirowane. Jest co najmniej 100 zabitych, nie licząc rannych. Pożar szaleje nadal.

OAS-owcy przedostali się do więzienia samochodem używanym do transportowania więźniów. Ośmiu ludzi, którzy wtargnęli w ten sposób w obręb więzienia, otworzyli następnie bramy dla samochodów OAS. Około 50 uzbrojonych po zęby bandytów OAS-owskich wkroczyło do więzienia. Po sterotyzowaniu strażników pistoletami maszynowymi zbrodniarze złożyli w murach więzienia potężne ładunki wybuchowe, poróżniali po korytarzach benzynę i rozrzućli butelki z butanem.

Gdy nastąpiła eksplozja, wybuchł pożar. OAS-owcy na wszelki wypadek wystrzelili jeszcze serię z karabinów maszynowych. Następnie zamknęli bramy więzienne, by nikt z więźniów nie mógł się wydostać i spokojnie wyjechali.

Kilka metrów od więzienia znajdują się koszarzy armii francuskiej. A jednak nikt niczego nie zauważył, ultras mogli spokojnie opuścić miejsce swej zbrodni.

Dopiero w jakiś czas potem z dala przybyli na miejsce, a wraz z nimi straż pożarna i ambulanse więźniów ewakuowano z cel.

W więzieniu tym na 1850 więźniów i więźniarek 1800 — to więźniowie polityczni, patrioci algierscy. (PAP)

Już 3 tys. ton ropy z szybu „Rybaki 1”

„Lubuskie Baku” — takim mianem określa się krosnieńskie pola roponośne. Czy nazwa ta będzie w pełni uzasadniona, czy na Ziemi Lubuskiej odkryto naprawdę wielką naftę — na to pytanie odpowie najbliższa przyszłość.

W każdym razie z otworu „Rybaki 1” nadal tłoczy się ciemnobrunatny płyn. Ze stacji w Krosnie Odrzańskim odjeżdżają nieustannie cysterny wiozące lubuską ropę do rafinerii w Glinniku Mariampolskim.

Z „Rybaków 1” wydobyto kilka dni temu — 3-tysięczną tonę ropy naftowej — szyb ten jest więc bardzo wydajny. Na mapie gospodarczej Ziemi Lubuskiej pojawia się coraz więcej szybów wiertniczych. Oczekuje się wypływu drugiego strumienia ropy naftowej z otworu sąsiadującego z „Rybakami 1”. (PAP)

Odrzucenie dogmatów okresu kultu jednostki poważnie wzmocniło rolnictwo radzieckie

We wtorek na Plenum KC KPZR rozpoczęła się dyskusja nad referatem pierwszego sekretarza KC KPZR, Nikity Chruszczowa pt. „Współczesny etap budownictwa komunistycznego i zadania partii w dziedzinie podniesienia poziomu kierownictwa rolnictwem”.

Zastępca przewodniczącego Biura KC KPZR do spraw Federacji Rosyjskiej, Gennadij Woronow, który rozpoczął dyskusję, stwierdził, że po odrzuceniu dogmatów okresu kultu jednostki, i po zaktywizowaniu twórczych sił partii i narodu, w rolnictwie radzieckim osiągnięto znaczny postęp. Woronow oświadczył, że kult osoby Stalina wyrządził rolnictwu szczególnie poważne szkody. Rolnictwem kierowali ludzie niekompetentni, którzy upiększali rzeczywistość i nierozsądnymi posunięciami osłabiali ekonomiczną podstawę gospodarki rolnej.

W chwili obecnej poważnym brakiem jest nieudolność w

Z dyskusji na Plenum KC KPZR

kierowaniu gospodarką rolną w terenie, zła organizacja produkcji, powolne wprowadzanie do rolnictwa osiągnięć nauki i przodujących doświadczeń.

Woronow zakomunikował, że w Federacji Rosyjskiej opracowano nową strukturę kierownictwa rolnictwem.

Wszystkie funkcje związane ze sprawą organizacji produkcji i skupu artykułów rolnych ześrodkowano w międzyokręgowych zarządkach kołchozowo-sowchozowych albo sowchozowo-kołchozowych.

Jeden taki zarząd tworzy się na 5-10 okręgów administracyjnych. Razem będzie ich w Federacji Rosyjskiej 382. Zarząd międzyokręgowy będzie mieć radę, złożoną z dyrektorów kołchozów i sowchozów, uczonych, przodowników produkcji, sekretarzy okręgowych komitetów partii

oraz przewodniczących okręgowych komitetów wykonawczych rad delegatów ludu pracującego. W Federacji Rosyjskiej proponuje się powołać ministerstwo produkcji i skupu artykułów rolnych, zaś w obwodach — odpowiednie zarządy.

Woronow poparł wysuniętą przez Nikitę Chruszczowa propozycję stworzenia komitetów, które kierowałyby sprawami rolnictwa w skali całego ZSRR, w skali republik związkowych i obwodów. Na czele tych komitetów staliby czołowi działacze partii.

Woronow powiedział, że w ostatnim czasie w kołchozach i sowchozach federacji realizuje się posunięcia, których celem jest intensywne wykorzystanie każdego hektara ziemi.

Osiągnięcia Związku Radzieckiego w dziedzinie gospodarczej są dobrze znane — oświadczył następny uczestnik dyskusji, pierwszy sekretarz KC Komunistycznej Partii Ukrainy, Nikołaj Podgornyj. — Jednakże produkcja rol na nie nadąża jeszcze za potrzebami budownictwa komunistycznego.

Podgornyj powiedział, że Ukraina zamierza w roku bieżącym powiększyć sukcesy osiągnięte w produkcji zboża w roku ubiegłym. Według wstępnych obliczeń, w republice zbierze się około 2,3 miliarda pudów zboża, w tym około jednego miliarda pudów kukurydzy.

Podgornyj stwierdził, że na Ukrainie system trawopólno nie znalazł szerokiego zastosowania. Przyczynił się do tego poważnie Chruszczow, który kierował organizacją partyjną na Ukrainie.

Minister rolnictwa ZSRR Michaił Olszanski skrytykował pracowników naukowych za to, że nie odgrywali czołowej roli w wykazaniu nieprzydatności systemu trawopólnego i że wielu z nich jeszcze do tej chwili nie wyciągnęło odpowiednich wniosków z krytyki tego systemu.

Pierwszy sekretarz leningradzkiego Obwodowego Ko-

mitetu Partii, Spiridonow podkreślił w swej wypowiedzi, że próby przedwczesnego stosowania zasad komunizmu są w rzeczywistości przejawem subiektywizmu i idealizmu. Są one z góry skazane na fiasko i mogą doprowadzić jedynie do zdyskredytowania szlachetnych idei komunizmu.

Spiridonow dodał również, że sformułowania teoretyczne zawarte w referacie Chruszczowa wygłoszonym na obecnym plenum są nową potężną bronią dla KPZR, podobnie jak i dla innych bratnich partii w ich walce z dogmatykami i z lewackimi sekciarzami.

Dyskusja trwa. (PAP)

Goście z USA w Prezydium OKP

Na zaproszenie Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju przybył do Warszawy amerykański działacz społeczny, członek Biura Światowej Rady Pokoju — Scott Nearing. Amerykańskiemu gościowi towarzyszy jego małżonka, znana amerykańska publicystka Helen Nearing.

6 bm. w siedzibie OKP w Warszawie odbyło się spotkanie gości z członkami Prezydium OKP, z działaczami polskiego ruchu pokoju, w tym z grupą posłów na Sejm PRL.

Proces o niewypełnienie obowiązków lekarskich

5 bm. przed Sądem Powiatowym w Gdyni rozpoczął się proces przeciwko dr. Alfredowi Pawlikowi, lekarzowi szpitala w Redowie. Akt oskarżenia zarzuca doktorowi Pawlikowi, iż nie udzielił on koniecznej, pierwszej pomocy rannemu w wypadku doktorowi Janowi Freundlichowi, który zmarł z odniesionych ran.

10 września 1961 r. do szpitala w Redowie został przywieziony ciężko ranny w wypadku samochodowym dr. Freundlich. Dyżurny lekarz szpitala dr. Pawlik po oględzinach ranego odesłał go do karetka pogotowia do szpitala miejskiego w Gdyni, gdzie dokonano niezbędnych zabiegów. Pomimo wysiłków lekarzy doktor Freundlich zmarł.

Dr. Pawlik stwierdza, że pełniąc w szpitalu tzw. „tepy” dyżur nie miał odpowiednich warunków do zatrzymania rannego i poddania go niezbędnemu zabiegom. W szpitalu w Redowie w momencie przywiezienia rannego nie było drugiego chirurga. Nie można było również wykonać zdjęć rentgenowskich, gdyż laborantka była nieobecna. Na zarzut wysłania rannego do innego szpitala bez opieki lekarskiej doktor Pawlik wyjaśnia, że nie mógł opuścić dyżuru w redłowskim szpitalu.

Proces wywołał duże zainteresowanie na Wybrzeżu i gorące dyskusje zwłaszcza w świecie lekarskim. (PAP)

Wyrok w sprawie pracowników Żegluga

Przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy zakończył się proces b. odpowiedzialnych pracowników Żegluga, oskarżonych o rażące niedopełnienie obowiązków służbowych w 1957 r. Zakupili oni na rynku zagranicznym używany statek handlowy a na skutek oczywistej przepłaty wartości tej jednostki skarb państwa poniósł poważne straty.

Sąd uznał Doborę Lewin, Hilarę Sarneckiego i Władysława Harasymuła winnymi zarzucenym im przestępstw i na podstawie art. 286 paragraf 1 K. K. skazał D. Lewin na 2 lata i 6 miesięcy więzienia, H. Sarneckiego na 2 lata i W. Harasymuła na rok i 6 miesięcy więzienia. (PAP)

Tam, gdzie rządzą kobiety

Różne są Ludowe Zespoły Sportowe w naszym województwie. Duże i małe, lepiej pracujące i takie, które ledwie trzymają się na papierze w sprawozdaniach rad powiatowych a czasem zdarza się i wojewódzkich. LZS-y często „lepią” się w morzu chętności i braku zainteresowania i nie zawsze znajdują się ktoś kto potrafiłby pomóc dłoń potrafiąc tętnąć życie w młodościach zespołu.

Kilkaset metrów w bok od szosy prowadzącej z Obornik do Rogoźna, leży mała wioska o nazwie Parkowo. Istnieje tam od 1949 r. Ludowy Zespół Sportowy. Różne przechodził on koleje losu, jednak zawsze entuzjazm i zapal młodzieży potrafił przełamać trudności, a praca sportowa posuwała się naprzód. Największą bolączką LZS-u, Parkowo, datującą się od chwili jego powstania, jest brak własnego boiska. Wśród terenów leżących wokół wsi nie ma ziemi należącej do Państwowego Funduszu. Z tego powodu Gromadzka Rada Narodowa nie była w stanie przydzielić sportowcom żadnego placu pod boisko. LZS-owcy poradzili sobie w ten sposób, że wykorzystali ziemię leżącą odgrodzi, a należąca do jednego z gospodarzy, który przed laty wyjechał na ziemie zachodnie. Przed rokiem właściciel terenu wrócił do Parkowa a sportowcy musieli zwinąć manatki. LZS, mając poparcie Rady Powiatowej, zwrócił się do Prez. PRN w Obornikach z prośbą o pomoc. Na razie odpowiedź jeszcze nie otrzymał, mimo ustychnych obietnic składanych przez przedstawicieli PRN przed kilkoma miesiącami.

Brak boiska, odejście kilku aktywnych sportowców do wojska, oraz kłopoty sprzętowe, sprawiły, że nad zespołem zawisło poważne niebezpieczeństwo „naturalnej śmierci”. Na początku stycznia br. odbył się młodożebanie sprawozdawczo-wyborcze. Porządek dzienny przewidywał wybór nowego zarządu, sprawy uregulowania sprzętu i co najważniejsze — plan pracy LZS na rok 1962. Niestety, zebranie nie odbyło się, głównym powodem byli chłopcy. W sposób karygodny zlekceważyli sobie zespół. W oznaczonym terminie przybyli na zebranie same kobiety. Było ich trzynaście.

Parkowo od kilku lat posiada bardzo silny zespół siatkówki, prowadzony przez nauczycielkę miejscowej szkoły mgr. Odrodowską. Dziewczeta mają na swoim koncie wiele sukcesów z mistrzostw powiatu włącznie. Przyczyniły się również do zdobycia 5 tys. zł. nagrody za wzorowe przeprowadzenie młodożebania. One też były jedynymi, które cztery razy zjawiły się na zebraniach, na które nie przybył żaden przedstawiciel klubu. Za czwartym razem młode siatkarki „wyszły z rąbek” i wybrały 4-osobowy zarząd, na którego czele stanęła H. Kudlińska. Plan nowego zarządu przewidywał załatwienie sprawy boiska i uporządkowanie sprzętu. 5 tys. zł nagrody ma być prze-

znaczona na zakup sprzętu sportowego dla sekcji siatkówki. W tej chwili „życie” w LZS Parkowo wraca do normy. Działają już sekcje tenisa stołowego i szachów. Co prawda, ping-pongistów mają kłopoty z uzyskaniem odpowiedniego lokalu lecz dzięki przejęciu kierownictwa młodzieżą szkoły grają na podwórku w klasie, skąd nawiązała ich miłość. Przygotowują się do sezonu letniego szachyści, siatkarki i siatkarze oraz piłkarze, którzy mimo że są w tej chwili bezboiskowi, z napałem trenują na ulicznych ławkach. Oni wracają z karkami należą do klasy powojennej gdzie w ubiegłym roku mogli kiwać zupełnie radowniczymi rezultatami. Spodziewamy się, że w tym roku pod władzą dziewcząt amatek poprawią wyniki o najmniej o sto procent. Zyczymy im tego.

MACIEJ STABROWSKI

dla każdego

● Polska Kategoria Jedyne PZPN nadało godność sędziów sędziom dwóm znanym w Wielkopolsce arbitrom pp. M. Ruskemu i Fr. Walerowemu.

● Do tegorocznej turnieju młodego, który odbędzie się w Warszawie zgłosił się zespół szachistów Francji, NRR, Węgier, Stanów Zjednoczonych i Włoch. Polscy szachiści wystąpią przed turniejem zgromadzeni w Ośrodku Przygotowań Olimpijskich na Bielaniech.

● Główna Komisja Mistrzostwa PZM postanowiła, że w następnym roku wyścigi rozgrywane będą wyłącznie na popularnym sprężynie krajowym. Posiadaczom innych motocykli wyścigowych umożliwi się start w biegu pmi konkursie.

● Do bardzo ciekawych pojedynków dojdzie w dniach 1 i 2 bm. na mityngu lekkoatletycznym w Londynie. Spotkają się m. m. na 100 i 200 m rekordzista Polski Foik z Buddem USA i miłośnik Sosogórnik z Gubernem — amerykańskim obywatel.

● FIFA — Międzynarodowa Federacja Piłkarska postanowiła, że wszystkie mecze rozgrywane w mistrzostwach świata w Chile będą prowadzone przez sędziów europejskich, co wywołało wielkie oburzenie w kołach piłkarskich Ameryki Południowej.

● Szwajcarscy piłkarze, którzy zakwalifikowali się do walk finałowych o mistrzostwo świata w Chile, przywożą ze sobą 3000 i będą za darmo mieszkać w kwaterach szwajcarskiej szkoły w Santiago. Podobnie mają zamiar wystąpić reprezentanci NRR.

● Mistrzem halowym NRR w hokeju na trawie został dopięty po przedłużeniu meczu Helmer H. C., wygrywając z HTC Gledbach 5:4.

● Piłkarze NRR przygotowują się do mistrzostw świata w Chile, wyłonili grupę 55 zawodników, z których wyłonią reprezentację. W 50-osobowej grupie jest sześć zawodników, którzy uczestniczyli w mistrzostwach turnieju roku 1958 w Szwecji.

● Polski Związek Łucniczów będzie w bieżącym roku organizatorem ogólnopolskiego turnieju łuczniczego juniorów. W kwietniu i w maju odbędą się międzynarodowe zawody łucznicze w Szczecinie oraz w Lipsku, w których również będzie uczestniczyła liczna ekipa polska.

Mistrzowie malej piłeczki

Mistrzostwa powiatowe LZS w Pleszewie w tenisie stołowym zgromadziły 34 zawodników wyłonionych w eliminacjach powiatowych kół. Pierwsze trzy miejsca w kat. seniorów zajęli: K. Głowicki — Kowalewski, E. Wasilewski — Marszałek i Z. Kamiński — Sowina Błotna. W konkurencji juniorów zwyciężyli — St. Jacekowski — Sowina Błotna, J. Kuzni — LZS Marszew i B. Prętki — Sowina Błotna. (hs)

Mistrzem powiatu kocińskiego w tenisie stołowym został Kazimierz Masłak, Kolejarz Czempiń, który zdobył puchar przechodzący. Dalsze miejsca zajęli: R. Mulczyński — Pogon Smigiel, M. Masłak — E. Bielawa, E. Masłak — wszyscy z Kolejarza Czempiń. W meczu mistrzostwo klasy A okręgu poznańskiego Kolejarz pokonał Zaw. Ściański Obre 8:2.

Uderza brak w obu zespołach ping-pongistek. Czyżby nie interesowały się tą dyscypliną sportową? (p)

Rywalizacja 1.700 tys. robotników

Poważny rozwój współzawodnictwa pracy

W różnych formach współzawodnictwa pracy uczestniczy obecnie ok. 1700 tys. robotników i pracowników. Najbardziej rozpowszechniona jest rywalizacja międzydziałowa, w której w 2.689 zakładach pracy bierze udział ponad 960 tys. osób, wśród nich ponad 117 tys. pracowników włókiennictwa oraz 151 tys. pracowników przemysłu metalowego.

We współzawodnictwie brygadowym uczestniczy w całym kraju ponad 33 tys. zespołów, liczących przeszło 399 tys. osób. Najliczniejszy udział w tego typu rywalizacji biorą kolejjarze (54 tys. osób) oraz włókniarze (45 tys. osób). We współzawodnictwie indywidualnym uczestniczą łącznie ponad 325 tys. osób z 3.900 zakładów. We współzawodnic-

twie międzyzakładowym o standardy przechodnie ministerstw i zarządów głównych związków zawodowych oraz prezesa Rady Ministrów i przewodniczącego CRZZ bierze udział ponad 8.500 zakładów.

Coraz szerzej rozwija się również współzawodnictwo o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej. W ruchu tym uczestniczy ponad 17 tys. zespołów, liczących ponad 164 tys. osób. (PAP)

Niezwykły wędrowiec

W górach Pamiru na wysokości 3.000 metrów upolowano niedawno małpę. Jest to wypadek dość niezwykły, gdyż dotychczas w tych okolicach nigdy nie spotykano tych zwierząt. Przypuszcza się, że dokładne zbadanie małpy przez zoologów przyczyni się w jakimś stopniu do rozwiązania zagadki wciąż naukowców zwaną „człowieka śniegu”.

W sprawie tej zabrał ostatnio głos znany radziecki zoolog, prof. Forszniew, który autorytatywnie stwierdził, że zabita w górach Pamiru małpa nie ma nic wspólnego z Yetim. Jest to dość duże, niemłode już samiec z gatunku — makak-rezus.

Prof. Forszniew przypuszcza, że małpa zawędrowała na Pamir albo z Pakistanu, gdzie makak-rezusi są bardzo pospolite, albo z Tybetu. Zoologia nie wyklucza możliwości odbycia przez małpę tak dalekiej drogi. (PAP)

Podziękowanie!

Pacjenci Rejonowej Poradni Ogólnej w Poznaniu — Nowe Miasto, ul. Filipińska 4 składają najserdeczniejsze podziękowanie Panu Dr. Zbigniewowi Milewskiemu za sześciolletnią, pełną poświęcenia dla swoich pacjentów pracę, oraz wyrażają wdzięczność za decyzję pozostania w naszym Rejonie nadal życząc zdrowia i uznania dla Jego sumiennej pracy. Z największym uznaniem i podziękowaniem

PACJENCI.
2321g

Kogo Bonn chce zastraszyć?

W połowie lutego zachodniemiecka gazeta „DIE WELT” opublikowała wiadomość, że pewien nie wymieniony z nazwiska wybitny polityk boński miał się jakoby wypowiedzieć na rzecz uznania granic na Odrze i Nysie oraz uznania de facto NRD w zamian za pewne radzieckie ustępstwa w sprawie Berlina.

W kilka dni później niemiecka prasa rewizjonistyczna powtórzyła tę wiadomość, wzbogacając ją o... nazwisko ambasadora bońskiego w Moskwie, Krolla oraz o inne szczegóły. Według „Soldatenzeitung”, dr Kroll miał tego rodzaju propozycję przedstawić szefowi rządu radzieckiego. Korespondenci prasy zachodniej w Moskwie natychmiast zgłosili się do ambasadora Krolla po informacje, ale ten kategorycznie zaprzeczył istnieniu tego rodzaju sugestii przedstawiając rządowi radzieckiemu.

Jednakże ataki prasy rewizjonistycznej w Niemczech Zachodnich na ambasadora Krolla nie tylko nie ustały, ale wręcz przeciwnie — rozpetęła się tam przeciwko niemu wściekła nagonka. Co więcej — do akcji tej przyłączyli się oficjalni czynnicy rządu bońskiego, a zastępujący przebywającego na urlopie bońskiego ministra spraw zagranicznych, Schroedera, podsekretarz stanu, dr Carstens, wezwał Krolla do natychmiastowego przyjazdu do Bonn w celu złożenia wyjaśnień.

Jednakże w Bonn nie zadowolono się piśmennymi wyjaśnieniami Krolla. Otrzymał on nagłą depeszę od samego kanclerza Adenauera, wzywającą go do podporządkowania się wezwaniu wiceministra Carstensa i natychmiastowego przybycia do Bonn w celu złożenia wyjaśnień.

Oczywiście nie jest rzeczą istotną, czy ambasador Kroll powiedział lub nie powiedział tego, o co oskarża go niemiecka prasa rewizjonistyczna. Znamienny jest fakt, że podniósł wokół „afery Krolla” prasa, jak również pełen wymowy fakt, iż do nagonki na Krolla przyłączyli się oficjalne osobistości bońskie, tzn. kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych oraz sam kanclerz Adenauer. Oznacza to, że nawet myśl o jakimkolwiek złagodzeniu problemu niemieckiego jest przerażająca dla reżimu bońskiego.

Jednakże, jak wynika z głosów części prasy zachodniemieckiej, zwłaszcza zbliżonej do FDP — koncepcja, o którą oskarża się Krolla, ma zwolenników w NRR. „Bez wątpienia — pisze angielski „Daily Telegraph” — poglądy przypisywane Krollowi popierane są przez wielu Niemców”. Potwierdza to także niedawno ogłoszony memoriał ośmiu kierowniczych osobistości kościoła ewangelickiego w Niemczech Zachod-

nych. Ta właśnie część zachodniemieckiej opinii publicznej jest właściwym adresatem ataków, skierowanych przeciwko amb. Krollowi. Chodzi o zastraszenie i odstraszenie wszystkich tych Niemców, którzy nie zgadzają się z odwetową polityką bońską.

Adenauer i jego protektorzy w Waszyngtonie, Londynie i Paryżu lubią wygłaszać w sprawie granicy na Odrze i Nysie frazes, iż granicy tej nie mogą uznać, ponieważ należy to do zadań traktatu pokojowego. Tymczasem podczas niedawnego pobytu w NRR ministra sprawiedliwości, a zarazem brata prezydenta USA, Roberta Kennedy'ego, witając go wraz z rządem bońskim, organizacje rewizjonistyczne niosły transparenty z napisami: „Granica na Odrze i Nysie — nigdy!” Policja bońska, taka gorliwa i energiczna, gdy chodzi o represje wobec zwolenników pokoju — „nie dostrzegając” tych napisów. W ten sposób fałszywe alibi „pokojowości” Adenauera i jego rządu zostało raz jeszcze zdyskwalifikowane w obecności człowieka, któremu przypisuje się największy wpływ na politykę amerykańską.

Udział Adenauera i jego ministrów w nagonce rewizjonistycznej na Krolla dowodzi, jak nienawistna jest im myśl o normalizacji stosunków między NRR i jej wschodnimi sąsiadami. Normalizacja taka oznaczałaby niechybnie zmniejszenie napięcia międzynarodowego, czego właśnie oficjalni czynnicy w Bonn pragną jak najmniej.

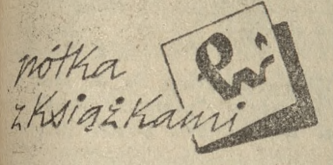
JERZY WINICKI

Zwycięstwo Gasiorka w Kairze

W Kairze rozgrywane są międzynarodowe tenisowe mistrzostwa Zjednoczonej Republiki Arabskiej, w których startują również dwaj reprezentanci Polski: Gasiorek i Maniewski. W pierwszej rundzie Gasiorek pokonał Australijczyka Warren'a Jaques'a 6:2, 6:2, a Maniewski przegrał z Johnem Fraserem (Australia) po zaciętym pojedynku 6:4, 2:6, 5:7. (PAP)

Kierat od czwartego roku życia

O pisowo problem ten w głąd tak: godz. 5. Rozterkotal się buzik. Wstała, umyła. Przewinęła najmłodszą kolejkę. Uszkoła kołysankę. Mąż narzekał, że spać mu nie daje. Ubrała się. W sklepie — kolejka. Odstała swoje pół godziny. Wróciła. Napaliła w piecu. Obudziła męża. Przygotowała śniadanie. Podała. Grymasiła. W drzwiach przypomniała sobie, że urwał w ręku płaszcz guzik. Przyszyła. Poszedł. Sprzątnęła. Obudziła córkę. „Mamo! Gdzie są ponocochy? Mamo! Nie widziałam...” Widziała, odnalazła. Podała śniadanie. Osesek w bek. Nakarmiła. Wykspediowała córkę do szkoły. Posłała łóżka, nakurzyła, posprzątała, wywieszyła. Dziecko na rękę. Długa wędrówka od sklepu do sklepu. Powrót do domu. Biłans: miałam, mam, jutro trzeba tańszym kosztem. Gotowanie, pieczenie, przyprowadzanie. Córka wróciła ze szkoły. Zapłakana. Z dwóją. Jeden



Nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego ukazały się następujące nowości: książka Stanisława Kowalskiego, „Rozwój mowy i myślenia dziecka”, (s. 312, ilustr., kart., zł 30). Praca ta oparta na wynikach kilkunastu badań zespołowych przeprowadzonych pod kierunkiem autora, ukazuje rolę przedszkola jako instytucji uzupełniającej rodzinę i środowisko pozarodzinne dziecka w kierowaniu jego rozwojem, szczególnie w zakresie najbardziej zasadniczych funkcji: mianowicie rozwoju mowy i myślenia dziecka.

„W kręgu języka literackiego i artystycznego” (s. 402, ilustr., pl. obw., zł 50). Ukazuje dotychczasowy dorobek wybitnego polskiego językoznawcy Zenona Klemensiewicza w zakresie badań teoretycznych nad polskim językiem literackim.

Książka prof. Arnolda Gubińskiego pt. „Zabójstwo pod wpływem silnego wzruszenia” (PWN, s. 136, kart., zł 15), w której przedstawiony jest wszechstronnie wyrażony w tytule problem.

Dla czego w przypadku lotów do Księżyca można nie uwzględnić potężnego przyciągania Słońca i dlaczego Księżyc pozostaje satelitą Ziemi, mimo, że Słońce przyciąga go znacznie silniej niż Ziemia? — Na te i wiele innych pytań odpowiada książka W. I. Leontiewskiego — „Rakieta do Księżyca”. (PWN, przekł., z jęz. ros. Wł. Jodkowski, K. Makowski, A. Windholz, s. 450, ilustr., pl. obw., zł 30).

Dla uczniów starszych klas szkół średnich, nauczycieli, inżynierów i dla Czytelników interesujących się perspektywami zastosowań nowej techniki rachunkowej wyszła interesująca praca B. A. Trachtenbrota — „Algorytmy i automataczne rozwiązywanie zadań” (PWN, s. 102, ilustr., brosz., zł 10).

klaps, a później obietnica pomocy. Podała obiad. Zjadł. Uspiała dziecko. Córka odrabia lekcje. „Mamo! Gdy do 123 do damy 92, a od tego odejmemy...” Pomogła. Wrócił z pracy mąż. Jakis gniewny. Nieporozumienia w zakładzie — „ale ty i tak tego nie zrozumiesz!” Podała obiad. Zjadł. Zapił się w lekturze gazety. Sprzątnęła. Wzięła się za czerowanie. Córka znów była głodna. Zrobiła kanapkę. „A ja to co? Od macochy?” Przygotowała mu coś do zjedzenia. Sprzątnęła. Zrobiła przepierkę pieluch. „Janika przyniosła dwóję!” Udał, że nie słyszy. Powtórzyła. „Mam dosyć swoich kłopotów!” Kolać. Zjedł. Posprzątała. Pomyślała. Wieczorna toaleta. Mąż i córka już w łóżkach. Mąż prosi, by nie telepała garnkami. Chce odpocząć. Jest setnie zmęczony. Uspokoiła dziecko. Napisała list do rodziców. Już 23? Czas spać, by o 5...

Dzień jak co dzień kobiety teoretycznie niepracującej, „przy mężu”.

Mężczyzna problem ten widzi tak (cytuje list, który otrzymałem przed kilku dniami):

„Nie wiem co się dzieje. Gdy się pobierał, nie było widać różnic w wyglądzie zewnętrznym. A teraz... Ona, panie redaktorze, jest już staruszką. Tak się zmieniła po 10-letnim pożyciu. A przecież jej nie bije, nie odmawiam pieniędzy, a nawet zawodowo pracować nie pozwoliłem!”

Poszedłem z tym listem do dr. Sokołowskiej z PAN (od lat zajmuje się badaniami tej właśnie sprawy), aby uzyskać statystyczną, naukową interpretację przedstawionego tutaj problemu. (Dane dotyczą sytuacji kobiety w Polsce powiatowo-gromadzkiej, a zebrano je zostali przez studentów Akademii Medycznych z Łodzi i z Lublina).

Rozpoczynając pracę już jako niemowlęta. W wieku 4 lat pracowało 0,2 proc. badanych kobiet, w wieku 5 lat — 1 proc., w wieku 6 lat — 1 proc., w wieku 6-8 lat — 3 proc., w wieku 9 lat — 40 proc., przed ukończeniem 14 roku życia pracowało 43 proc. badanych kobiet.

Komentarz dr. Sokołowskiej: — Fakt ten odbija się przede wszystkim na wyglądzie i zdrowiu już dorosłej kobiety! Pracują 16-18 godzin dziennie.

50 proc. nie wysypia się dostatecznie.

85 proc. je w miarę normalnie (tzn. trzy posiłki dziennie, ale są to posiłki wybitnie monotonna, niewłaściwie zestawione, mało odżywcze, spożywane są w dodatku w wiecznym pośpiechu).

Dużo rodzą. Nie mają czasu na „wyległowanie się” w łóżku. 64 proc. połączonych podejmuje pracę w siódmym dniu po porożu, 20 proc. na drugi dzień, a 0,5 proc. już następnego dnia po porożu.

Komentarz dr. Sokołowskiej: — To też kiedyś musi zaważyć na zdrowiu i wyglądzie kobiety!

To również: kobiety w Polsce powiatowo-gromadzkiej nie mają czasu dla siebie. 67 proc. badanych kobiet nie kąpie się, lub kąpie tylko od święta, a 30 proc. nosi brudną cześć.

W rezultacie na 100 mężczyzn 60-letnich przypada za ledwie 70 kobiet w tym samym wieku. W rezultacie u 21 proc. przebadanych kobiet nastąpiło zachwianie proporcji między wzrostem i ciężarem (obydwa elementy poniżej lekarskich norm). W rezultacie aż 30 proc. zbadań kobiet cierpiało na rozemnięte płuca (w średnim wieku), a co druga na próchnicę zębów.

Nie wiem czy dane udostępnione mi przez dr. Sokołowską można uogólnić. To zresztą nie jest najważniejsze. Faktem jest, że sytuacja kobiety teoretycznie niepracującej jest bardzo trudna. I za to ponoszą winę zarówno one same (higiena!), rodzice (nierzucanie pracy nieletnim) i mężczyźni, którzy nie doceniając przegromionego wysiłku kobiet — bagatelizują ich pracę, swoją niewyrozumiałość postawą prowokują do jeszcze większego eksploataowania sił kobiety. Chylę czoła przed tymi „niepracującymi” kobietami. A swojemu korespondentowi jeszcze raz przypominam, że podczas gdy on pracuje za ledwie 8 godzin dziennie, jego „staruszką” tyra od świtu do nocy. Czy nie zasługuje ona na dwa razy większą porcję miłości i szacunku?...

MIROSLAW SANIGORSKI

W 1962 r. - 2,2 mld. złotych na Fundusz Postępu Technicznego

W lutym Rada Ministrów za twierdziła plan rozwoju techniki na rok 1962. Plan ten, który staje się częścią składową narodowego planu gospodarczego na bieżący rok, składa się z dwóch dokumentów: w pierwszym — wymienia się główne kierunki uderzenia techniki; w drugim — 900 najważniejszych tematów szczególnych dla poszczególnych resortów.

Do głównych kierunków rozwoju techniki w br. należą m. in.

- problem pogłębienia oszczędności surowców, materiałów, paliw i energii;
 - kontynuacja prac nad rozwojem automatyzacji;
 - opanowywanie i terminowe uruchamianie produkcji nowych typów maszyn i urządzeń;
 - zwiększenia chemizacji procesów wytwarzania, itp.
- Fundusz Postępu Technicznego wzrósł w tym roku do 2,2 miliardów złotych (1960 r. — 1,6 mld., 1961 — 1,9 mld. zł), z czego na fundusz nagród przypada 170 mln. złotych. Byłoby nieźle, gdyby chociaż 20 milionów z tej kwoty — w zamian za swój „pomysłunek” — uszczknęli poznający. (pch)

Lektura na łopatkach

Tyle mówi się i pisze na temat zaprzysiężania dzieci z książką. Od tej przyjaźni bowiem zależy opanowanie przez nie języka polskiego, uczulenie na sprawy społeczne, myślenie i patrzenie na świat i życie. Dlatego dla każdej klasy szkoły podstawowej wyznaczono rejestr lektury, liczącej od 13 do 20 pozycji.

Obszedłem przed kilku dniami 9 księgarni poznańskich w poszukiwaniu „Dzieci z Bullenbrym” A. Lindgren dla córki uczęszczającej do klasy III. Wędrówka była daremna. Z rozmów z księgarzami dowiedziałem się, że na 100 tytułów lektury obowiązkowej dla wszystkich klas szkoły podstawowej mają najwyżej 10 (a więc tylko 10 procent) i to po kilka egzemplarzy. Za tydzień, dwa i tych nie będzie. Dla klasy I, II, III — nie ma prawie żadnej książki.

Jeden z księgarzy stwierdził, że na 300 zamówionych egzemplarzy „Kto mi dał skrzydła” Porazińskiej otrzymał aż dwa. Pomóżmy to przez liczbę księgarni, w rachunku wyjdzie, że Poznań otrzymał tych książek aż 50 na blisko 10 tysięcy 7-klasistów. Z innymi tytułami nie lepiej.

W tej sytuacji beznadziejna jest praca nauczycieli języka polskiego. Nie może on wybrać ani jednego tytułu z kilkunastu wytypowanych przez Ministerstwo Oświaty dla danej klasy. Biblioteki szkolne mogłyby tu przyjść z pomocą, ale dysponują za ledwie dwoma, trzema lub najwyżej pięcioma egzemplarzami. Rodzice psioczą na Boga ducha winnego wychowawcę, na księgarnię i wydawców, a pociechy zalewają się łzami w obawie, że oberwą „dwóję” za cudze grzechy.

Wydać mi się, że w tej sprawie brak jakiegokolwiek porozumienia pomiędzy Ministerstwem Oświaty a Ministerstwem Kultury i Sztuki, pomiędzy nauczycielstwem a wydawcami. Bo jeśli z braku papieru nie można było tyle książek wydrukować, to należało całe nakłady przeznaczyć wyłącznie do bibliotek szkolnych i tą drogą zapewnić lekturę. Dziecko więcej ceni książkę wypożyczoną od własnej, przecież musi ją oddać w jak najlepszym stanie. W ten sposób uchroniłoby się wiele książek przed zniszczeniem.

Jeśli zaś główny wydawca książek dla szkół podstawowych „Nasza Księgarnia” nie może podołać zapotrzebowaniu, należało poszczególne tytuły przekazać innym wydawcom. Leży to przecież w ich własnym interesie, aby dzieci do czytania przywykły w latach szkolnych, gdyż to tylko gwarantuje dalsze czytelnictwo.

Wydawcy — jak wydawcy. Z produkcji książek dla dzieci zrobili sobie świetny interes, nie oglądając się na chwilowe kłopoty papierowe i dobro społeczne. Oto jeden z wielu jaskrawych dowodów.

Mamy tu przed sobą jedną z lektur dla dzieci klasy III „Dziwne przygody płynącej wody” Karola Szpalskiego i Marcina Żatuckiego. Wydawnictwo Literackie — Kraków, cena 15 zł, tyle płaci się za kilkusestronicową powieść! Oprawa tekturowo-płócienna, papier najlepszy, strony kolorowe, obrazki, trzcionki białe na czarnym tle — jednym słowem luksus. 370 wierszy utworu zmieszczono na 42 stronach, czyli że na każdą przypada 9 króciutkich wierszy. To przeciętna, bo 5 stron właśnie świeci pustką, 6 — ma po 2 wiersze, 5 stron — po trzy, cztery i pięć wierszy. Obliczyłem, że gdyby zharmonizowano oszczędnie ale niemniej piękną grafikę z tekstem, cały utwór zmieściłby się na 10 stronach, czyli że zamiast jednej, można by wydać cztery książki o takim samym formacie i nakładzie 30 tysięcy egzemplarzy.

Trudno też się zgodzić z kosztowną oprawą książek dla dzieci. W praktyce to nie zdaje egzaminu. O wiele lepsze są wydania broszurowe, mniej się niszczą w niespokojnych dziecięcych rączkach, mniej na nie trzeba papieru.

W pewnym stopniu da się rozwiązać problem lektury obowiązkowej dla szkół podstawowych. Doraźnie — przez wprowadzenie głośniego czytania na dodatkowych lekcjach, aby z treścią książki zaznajomiła się cała klasa, już minęła przecież połowa roku nauki, nie ma innego wyjścia. To sprawa wydziałów oświaty i kierowników szkół. W następnych latach — należałoby wprowadzić wykup ukazujących się w druku książek lektury obowiązkowej dla bibliotek szkolnych i zakazać szafowania luksusowym papierem. To już należy do kuratorów okręgów szkolnych i wydawnictw. Lektura szkolna nie może bowiem być fikcją.

JOZEF PIEPRZYK

FILM Zabawa w absurd

Przywykliśmy, że film jest rzecz poważną; to znaczy także wtedy, gdy oglądamy pełną niezwykłych sytuacji komedię, nie zrywamy do końca — ani widzowie, ani twórcy — z rzeczywistością i logiką wydarzeń, zakładając z przynurzeniem oka, iż to, co widzimy na ekranie, mogło zdarzyć się naprawdę.

Przywykliśmy do tego, zapominając, że u kolebki filmu była również zabawa w kino. Zabawa, przypominająca igraszki dziecka, któremu dano do ręki niezwykłą, nową zabawkę. Film bowiem tym przede wszystkim różni się od teatru, że nie ma w nim rzeczy niemożliwych. Tysiące tricków, a szczególnie dowolne operowanie taśmą (montaż) — stwarza szerokie, nieograniczone niczym pole dla fantazji. O wszystkim tym przypomina nam „Czyste szaleństwo”, film skrajnie filmowy, zwariowany od początku do końca, beztroška, absurdalna zabawa w kino.

Nakręcony w 1941 r. przez doświadczonego reżysera H. C. Poltera, sianowi kwintesencję tak popularnej w USA „crazy comedy” (zwariowanej komedii). W rolach głównych widzimy rewiowych komików Ole Olsena i Chic Johnsa, słyszymy wiele miłych melodii, świelny jazz, oglądamy akrobacyjny taniec, słowem — fragmenty jednej z wielkich rewii, cieszącej się olbrzymim powodzeniem na Broadway'u. Sam film jednak, choć oparty na rewiowym pierwowzorze i wykonawcach, nie ma nic wspólnego z adaptacją. Sama rewia zresztą została ukazana w krzywym zwierciadle i wykorzystana jako tworzywo i pretekst dla niezliczonej liczby pomysłów czysto filmowych.

Tytuł oryginalny filmu brzmi „Helizapoppin”, które to słowo jest idiomem trudnym do przetłumaczenia (w przybliżeniu: „trzy po trzy”). Polski tytuł, jeżeli będziemy go rozumieć jak najbardziej dosłownie, wypadła użnać za udany, gdyż „Czyste szaleństwo” jest rzeczywiście szaleństwem fantazji i humoru w stanie najbardziej „czystym”, to znaczy pozbawionym programowo wszelkiego sensu. Mówiąc inaczej — film stanowi swoisty almanach gagów, poczynawszy od absurdalnych pomysłów znanych już kinematografii w latach dwudziestych.

A więc: swobodne przenoszenie postaci z innych epok i środowisk, jak w znakomitych „Pięknościach nocy” Claire, ale tutaj służąca jedynie komicznym spiećm (szeryf z coltem, który ni ślad ni zowąd przybłąkał się na współczesną rewię); dalej — znikający (lecz tylko w połowie!) bohaterzy; facet pęłający się by oddać roślinkę w doniczkę, która przez cały czas rośnie, rośnie, aż przeobraża się w drzewo — itp. itd. A wszystko rozpoczyna się w wytwórni filmowej, gdzie nakręca się jakiś przedziwny film. Później w „akcję” wplętuja się rozmaite fragmenty rozmaitych filmów, tworząc w sumie zwariowany kalejdoskop nonsensu.

Cała ta karuzela absurdalnych, arcykomicznych głupsiw kręci się w zawrotnym tempie. Radzę więc nie zastanawiać się zbytnio i nie dziwić niczemu, bo inaczej wyjdziemy z kina z niezbyt mądrą miną, tracąc okazję znakomitej zabawy.

JANUSZ BINIEK

Samodzielny Batalion Kobiety im. Emilii Plater powstał w obozie siedleckim nad Oką i wchodził początkowo w skład 1 Dywizji im. Tadeusza Kościuszki, a następnie — 1 Armii Polskiej w ZSRR. Faktyczne istnienie batalionu jako samodzielnego oddziału datuje się od 3 czerwca 1943 r.

W trudnym dziele szkolenia żołnierzy Batalionu Kobiecego nie miała zastępy mają kobiety — oficerowie Armii Radzieckiej, podporucznicy: Nadieżda Bondar, Nadieżda Charltonowa, Nina Gromowa, Konstantyna Kijo, Olga Masin, Olga Jermolenko, Maria Samarska i Luba Wolczok.

Wśród pierwszych ochotniczek wytypowano osiem kobiet, które po przeszkoleniu na specjalnym kursie dywizyjnym, pełniły początkowo obowiązki oficerów oświatowych, a następnie polityczno-wychowawczych. Były to Ludwika Błobrowska, Joanna Guze, Barbara Jaziewicz, Janina Kaczor, Stanisława Kubiak, Salomea Nieznanska, Janina Zahaczewska, Hanka Zawadzka.

W połowie lipca 1943 roku powstała batalionowa Szkoła Podoficerów.

Batalion szkolny był jako jednostka liniowa. Jego skład organizacyjny był następujący: jedna kompania fizylierek, dwie kompanie strzeleckie, pluton rusznicy ppanc., pluton łączności, pluton sanitarny i pluton administracyjny.

Ogółem batalion liczył około 1500 kobiet. Dowódcą przez długi okres czasu był kpt. Aleksander Mac.

15 lipca 1943 roku kobiety złożyły przysięgę żołnierską. Wielkie zasługi w szkoleniu i należytnym przeznaczeniu batalionu położył gen. Karol Świerczewski, nazywając je do-

„PLATERÓWKI”

brotnie kobiety — „platerówkami”. Z jego inicjatywy batalion wyspecjalizował się w pełnieniu służby wartowniczej.

Z takim przeznaczeniem została skierowana pod Lenino 1 kompania fizylierek.

Podczas bitwy pod Lenino, fizylierki odznaczyły się niespodziewanym hartem ducha.

18-letnia Aniela Krzywoń zginęła na posterunku, bohaterko ratując dokumenty sztabowe podczas bombardowania. Za czyn swój odznaczona została złotą gwiazdą Bohatera Związku Radzieckiego, Orderem Wirtuti Militari. Jej imieniem nazwana została w dniu 8 marca 1960 r. jednostka łączności Wojska Polskiego.

Pod Lenino zginęła też szeregowiec Stanisława Kołodziej. Krzyż Walecznych oraz radzieckie odznaczenia bojowe otrzymało 18 fizylierek, między innymi kapral Mańkowska, pkt. Diuk.

Kobięce posterunki wojskowe znane były od obozu sieleckiego po Warszawę. Bezkompromisową postawę „platerówek” zawdzięczały świetnemu wyszkoleniu, w którym nie miały zasług miały ich koleżanki, przeszkolone w Szkole Podchorążych w Riazaniu.

Kobięca kadra oficerska zasilila nie tylko szeregi batalionu. Poszczególni oficerowie — kobiety zostały skierowane do jednostek męskich. Były to m. in. ppor. Emilia Gierczak, ppor. Janina Błaszczak, ppor. Podgórska, a do

Batalionu Szturmowego: ppor. Helena Krupa, ppor. Lucyna Herz, ppor. Barbara Jureczko.

Podczas walki na przyczółku sandomierskim dowódca kompanii moździerzy ppor. Janina Błaszczak została ranna i dostała się do niewoli, a ppor. Podgórska straciła nogę.

Ppor. Emilia Gierczak, dowódca plutonu, zginęła w czasie walk ulicznych w Kołobrzegu.

Ppor. Lucyna Herz, która dowodziła plutonem zmarła wskutek ran odniesionych na przyczółku czerniakowskim, podczas przeprawy przez Wisłę.

Platerówki szczególnie wyróżniły się w pełnieniu służby wartowniczej w Warszawie, chroniąc mienie i instytucje władzy ludowej.

Wiele z nich odniosło rany, między innymi: st. strzelec Wirtówna, szeregowiec Krzeszkowska i Figura.

Zginęły na posterunkach: ppor. Stanisława Nadstawek, kpr. Józefa Martkówna, szer. Irena Laureńczyk.

W utrzymaniu porządku w wyzwolonej stolicy dzielnie spisywał się pluton żandarmerii kobiecej pod dowództwem ppor. Anieli Kleckiej.

W kwietniu 1945 r. Batalion Kobiecej zajął się porządkowaniem Warszawy, odgruzowaniem.

3 czerwca 1945 r. batalion obchodzi drugą rocznicę swego istnienia.

25. 6. 1945 r. został rozformowany.

Cześć platerówek powróciła do swych rodzin, część pozostała w wojsku w jednostkach pomocniczych, część zaś osiedliła się na Ziemiach Zachodnich, tworząc osiedle wojskowe Żalipie Dolne (pow. lubański).

N. A.

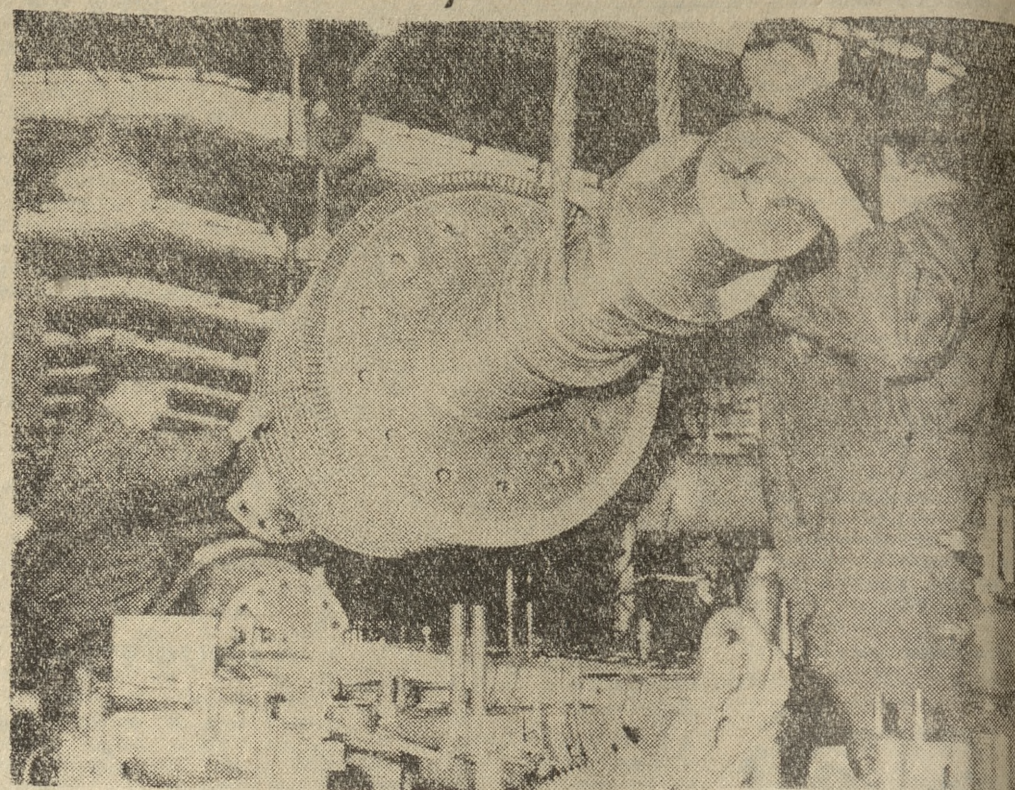
Co piszą — inni

Miarodajne fakty

Notatki techniczne

Nauka, technika, życie

Turbiny dla Konina



„Zamech” — Zakłady Mechaniczne im. Gen. Świerczewskiego w Elblągu znajdują się na szóstym miejscu w Europie w dziedzinie budowy wielkich turbin. Tu się zrodziła pierwsza polska turbina o mocy 125 MW, przeznaczona dla elektrowni w Koninie. Na zdjęciu: prace przy wirniku turbiny. CAF — fot. Ukłejewski

— podstawą badań historycznych

Pod powyższym tytułem ukazał się w numerze nr 3 miesięcznika „Komunista” artykuł I. Smirnowa, który analizuje stan badań historycznych po XX Zjeździe KPZR. Po ogólnym wstępie o marksistowsko-leninowskiej teorii poznania autor omawia charakterystykę metod pracy historyków w okresie kultu jednostki, kiedy to „wskazania Lenina były często naruszane”. Często czerpano z archiwum materiały tylko po to, żeby zilustrować „z góry skonstruowane koncepcje”. W tym to czasie ofiarą kultu jednostki padło wielu niewinnych ludzi, wśród których znajdowali się wybitni i utalentowani działacze partii i państwa radzieckiego.

„Stalin — pisze Smirnow — brał osobisty udział w szkoleniu wybitnego historyka Pokrowskiego, oskarżając go jako antymarksistę, który rzekomo uważał historię za „politykę rzutu” w przeszłość”. A przecież właśnie Stalin, bardziej niż ktokolwiek inny, przyznał się do rozpowszechniania takiego poglądu na historię. To właśnie on lansował tezę, w myśl której znaczenie Lenina jako wodza partii i narodu zostało właściwie zrozumiane dopiero dzięki pracom Stalina... Logiką następstw takiego stosunku do faktów historycznych i źródeł historii było lekceważenie źródeł dowodów. Nie przypadkowo w okresie kultu jednostki ta dziedzina wiedzy została zupełnie puszczona w niepamięć.

Przechodząc z kolei do charakterystyki osiągnięć radzieckich nauk historycznych po XX Zjeździe KPZR, autor wymienia m. in. 1) wydanie wielu niepublikowanych dotychczas dokumentów Lenina, jak np. „List do Zjazdu”, „O nadaniu funkcji ustawodawczych Gospłanowi”, „W związku z zagadnieniem narodowości”, czyli o „autonomizacji”, jak XXXVI Zbiór Leninowski zawierający ponad 630 dokumentów i in.; 2) wydanie wielu wspomnień o Leninie; 3) otwarcie dostępu do archiwów; 4) bardziej umiarkowane i rzeczowe i krytyczne wykorzystywanie materiałów archiwalnych; 5) publikowanie dokumentów partyjnych (zaczepionych m. in. z terenowych archiwów partyjnych), ma-

teriałów Komisariatów Ludowych i organów planowania z trzech przedwojennych pięcioletek itp.

„Mamy wszelkie podstawy, by twierdzić — reasumuje autor — że w okresie między XX a XXII Zjazdem KPZR osiągnęliśmy poważne sukcesy w dziedzinie naukowego opracowania historii KPZR i społeczeństwa radzieckiego. Najważniejsze problemy budownictwa partyjnego, gospodarczego i państwowego, polityki zagranicznej, historii wojen, historii rewolucji kulturalnej w owych latach zostały rozwinięte w monografiach, pracach zbiorowych, w wielu artykułach prasowych”.

Z kolei autor pisze o tym, że obecnie czasopisma historyczne wiele miejsca poświęcają polemice, co też świadczy o zmianie metod wykorzystywania źródeł historycznych.

„Przedwcześnie jednak byłby wniosek — podkreśla Smirnow — że w praktyce wykorzystania źródeł nie ma już niedociągnięć, że historycy uwolnili się całkowicie od balastu starych błędów. Niestety, źródła nie są jeszcze wykorzystywane w pełni (...). Niektóre wydawnictwa uważają za „sprawę honoru” uprzedzenie odsyłaczy źródłowych nawet wbrew kategorycznym sprzeciwom autorów” (...).

Należy podkreślić — pisze Smirnow — że źródłowość jest nie rozważalnie związana z metodologią nauk historycznych, toteż odstępstwo od zasad partyjności brzemienne jest tu, podobnie jak w każdej innej dziedzinie nauk społecznych, w błędy ideologiczne. Świadczy o tym nieudane doświadczenie katedry historii KPZR na Wydziale historycznym Uniwersytetu Moskiewskiego. Praca pt. „Przegląd źródeł historii KPZR”, wydana w 1961 r. pod redakcją P. B. Zibariowa i M. D. Stuczekinowej (wydawnictwo Uniwersytetu Moskiewskiego) zawiera poważne błędy polityczne i metodologiczne. Autorzy i redaktorzy tej pracy, podpisanej do druku w marcu 1961 r. a więc 5 lat po historycznej uchwale KC KPZR „O przezwyciężeniu kultu jednostki i jego następstw”, podnieśli niewybaczone do charakterystyki prac Stalina, oceniając je nawet wyżej niż w okresie kultu jednostki.

Autorzy omawianej pracy minochodem tylko wspominają o tak ważnym dokumencie, jak list Lenina do XII Zjazdu, znany pod nazwą „Testament”. Autorzy zapomnieli nawet przy tym wspomnieć o leninowskiej charakterystyce cech Stalina.

Niekiedy w „Przeglądzie” wychodzi na jaw uproszczone pojmowanie krytyki źródeł... Ogromne oburzenie wywołuje to, że w „Przeglądzie” bez najmniejszych podstaw określa się mianem wrogów partii tow. G. Łomowa, N. Osinińskiego i J. Larina. Towarzysze Łomow i Osinski padli ofiarą represji w okresie kultu jednostki, tragicznie zginęli i później byli całkowicie zrehabilitowani. Larin zaś był do końca życia komunistą i zmarł w 1932 r. Autorzy i redaktorzy „Przeglądu” powinni by o tym dobrze wiedzieć.

Jest rzecz oczywista, że książka zawierająca tak poważne błędy ideologiczne, mogła uirzec światło dzienne tylko wskutek nieodpowiedzialnego stosunku do tej sprawy ze strony katedry historii KPZR na Uniwersytecie Moskiewskim oraz jej kierownika prof. L. W. Sawinoczenki”.

LEKTOR

W ZSRR przestąpił się w tym roku do seryjnej produkcji aparat „sztucznej mowy” dla ludzi którzy stracili głos. Aparat o wadze 50 g ma kształt rurki z plastiku w którą wmontowany jest miniaturowy wibrator i generator na półprzewodnikach zasilany baterijką. W połączeniu z językiem i wargami chorego wytwarza wyraźne i dość silne dźwięki, które przy pewnej wprawie można formować w mowę.

Amerykańscy konstruktorzy „mózgów elektronicznych” zapowiadają stworzenie w roku przyszłym „mózgu” liczącego z szybkością miliarda działań na sekundę! Superszybkie maszyny tego typu nie przewyższają rozmiarami grubości książki.

W tych dniach mają rozpocząć się na otwartym morzu próby podwodnego „jeppa”. Jest to jednonieścowa torpeda napędzana silnikiem elektrycznym o mocy 1,5 KM zasilanego baterią srebrno-cynkową o napięciu 24 woltów. „Jepp” wykonany jest ze stopu aluminium, może zanurzać się na 50 m i osiąga prędkość 4 km/godz. Ma on służyć oceanografom.

Amerykanie opracowali metodę otrzymywania jedwabiu z bambusa indyjskiego. Dotychczas ten powszechny i tani surowiec nie mógł być wykorzystywany do produkcji celulozy i dalszej przeróbki na włókno ze względu na dużą zawartość krzemionki.

Ułaskawie inżynierowie skonstruowali maszynę do gniebia pionowych sztywów o średnicy 8,75 m na głębokości do 500 m. Maszyna ta, ważąca około 2.000 ton składa się z gigantycznego dłuta przebijającego otwór do 3 m średnicy i wirującego „baka” który przehity otwór poszerza. Maszynę obsługuje 6 osób.

Wymiary: 3,1 x 1,45 x 1,5 m. Waga — 7 ton. Moc 1.200 KM. Oto najnowszy francuski czterostopowy silnik „wysokoprężny” typu „16 RA-4” do napędu statków i lokomotyw. Tak niewielkie wymiary przy dużej mocy udało się uzyskać dzięki ułożeniu 16 cylindrów typu V pod kątem 90 st. Średnica cylindrów — 185 mm. Skok tłoka 210 mm. Liczba obrotów na minutę — 1.500. Silnik ma 3 warianty wagi i mocy. (pch)

„Fiat” łączy się z „Citroenem”?

Mnożą się pogłoski o planowanej — a nawet podobno po cichu już przeprowadzonej — fuzji dwóch wielkich koncernów samochodowych: włoskiego „Fiata” i francuskiego „Citroena”. Poniżej „Fiat” jest jak wiadomo właścicielem 70 proc. akcji „Sinki” oraz posiada pakietów akcji szeregu mniejszych firm samochodowych we Włoszech, Niemczech, Hiszpanii i Francji, a „Citroen” także ma tu i ówdzie swoje „ukryte folwarki”, zanoszą na to, że grupa Fiat-Citroen stanie się trzecią (po „General Motors” i „Fordzie”) potęgą samochodową kapitalistycznego świata.

Ciekawe, że jako na inspirowanych tych poczynaniach wskazuje się nie na samochodziarzy a na chemików. Konkretnie, na francuski koncern gumowy „Michelin”, który opracował podobno sposób na rewelacyjnie tanie produkcje niezwykle trwałych opon i choć zapewne sobie duży rynek zbytu. Chcąc dodać zachodnio-europejskiemu przemysłowi samochodowemu bodźca do konkurencji, „Michelin” sprzedał swoje 56 proc. udziałów „Citroena” — bardziej przedsiębiorczym i słynącym z umiejętności modelowania bezkonkurencyjnych nadwozi — Włochom. (pch)

Racjonalizacja u nas i za Odrą

Pouczające porównania

Członkowie Klubu Techniki i Racjonalizacji Zakładów H. Cegielski — jednego z najlepszych pracujących klubów w kraju — postanowili odwiedzić mające podobny asortyment produkcji zakłady w NRD, zapoznać się z doświadczeniami racjonalizatorskimi sąsiadów, zobaczyć co oni robią lepiej, i w jaki sposób.

Uczestnicy wycieczki odwiedzili: fabrykę frezarek i szlifierek w Lipsku, znaną w świecie fabrykę pras ciężkich „Pelsa” w Erfurcie i fabrykę wagonów w Amendorfie koło Halle. Spostrzeżenia, które przywieźli, można z grubsza — podzielić na dwie grupy. Pierwsza — dotyczy rozmiarów ruchu racjonalizatorskiego, klimatu w jakim się on rozwija, przepisów które go chronią; druga — zasad organizacji przemysłu metalowego, wyposażenia fabryk itd. Spostrzeżenia te zostały przedłożone klubowi w formie sprawozdań poszczególnych uczestników wycieczki. Mogą one więc stanowić podstawę przemysłu niektórych zagadnień nie tylko przy racjonalizatorach, ale także kierownictwo techniczne zakładów.

Mądre przepisy

Ruch racjonalizatorski w NRD jest znacznie szerszy niż u nas, jest naprawdę masowy. W fabryce pras w Erfurcie na 3.000 zatrudnionych zgłoszono w ciągu roku 900 projektów racjonalizator-

skich, z czego zrealizowano 604 — wartości około 700.000 marek. W fabryce wagonów w Amendorfie na 4.430 zatrudnionych zgłoszono 1.090 wniosków, z czego zrealizowano więcej niż połowę o wartości ponad miliona marek. Siła ruchu racjonalizatorskiego NRD leży zatem głównie w jego masowości.

Rozwojowi myśli racjonalizatorskiej sprzyjają właściwy klimat i mądre przepisy. Na przykład część nagrody autor wniosku otrzymuje natychmiast po zakwalifikowaniu projektu do realizacji. Nagroda się słuszną myśl — nie uależniając nagrody od aktualnych możliwości zakładu. Ale największe znaczenie dla gospodarki ma praktyka, że projekt racjonalizatorski, wypróbowany w jednej fabryce jest przekazywany drogą administracyjną pokrewnym zakładom. Mało tego; zakład który wprowadza u siebie dobry projekt z innego przedsiębiorstwa, otrzymuje specjalną premię. Zamiast wielu Kolumbów, którzy wciąż odkrywają tę samą — akurat w jednym przedsiębiorstwie nie znaną Amerykę, wielu racjonalizatorów sięgających po tematy do tąd nieknięte.

Oszczędnie

Uczestnicy wycieczki mieli możliwość porównania sposobów produkcji i nieraz musieli uznać, że nasi sąsiadzi lepiej sobie radzą. Dla przykładu: malowanie wykańczające wagonów. W HCP wykonuje się ręcznie. Pedzel kosztuje 150 zł i wystarcza na jeden wagon, a samo malowanie trwa około 40 godzin. W Amendorfie maluje się metodą natryskową, trwa to czterokrotnie krócej i nie wymaga pedzla. Albo inny przykład: przy malowaniu — wiadomo — brudzą się szyby. U nas czyści się je ręcznie — przy pomocy płynów chemicznych. W Amendorfie przed malowaniem zalepia się szyby papierem i po malowaniu tylko go zdejmuje. Jakież to proste prawda?

Poznaniacy zwrócili uwagę na to, że ich koledzy lipscy frezują lekkie metale na wiertarkach, czego my nie próbujemy robić. Zauważyli także, że osłony przy frezarkach odchylane sprężynowo są łatwiejsze do regulowania i skuteczniej chronią pracownika.

Delegaci z W-9 uznali za lepszy sposób obróbki tulejek do wózków wagonów, w którym średnicę zewnętrzną i wewnętrzną wykonuje się jedno-

ześnie — a nie jak w HCP oddzielnie.

Energetyk mógł zauważyć w Amendorfie, że zakłady elektrycznościownia jest opalana nie węglem kamiennym lecz brunatnym, z dodatkiem soli kuchennej i chlorku amonu.

Część zanotowanych spostrzeżeń dotyczy przemysłu metalowego w ogóle, wyposażenia zakładów, sposobów prowadzenia kontroli itp. I obserwacje z tej dziedziny są bardzo pouczające.

Metalowcy NRD są naprawdę oszczędni. Widać to po maksymalnym wykorzystaniu powierzchni produkcyjnej, oszczędności urządzeń i oprządkowaniu, po ostrożności w stosowaniu metod co prawda nowych, lecz droższych od rownie dobrych klasycznych. W fabryce pras w Erfurcie sprawdzanie spoin korpusu odbywa się optycznie, bez stosowania specjalnych, na ogół drogich przyrządów. Zamiast hartowania indukcyjnego, stosuje się klasyczne piecowe, bo jest tańsze itd. itp.

Owocna wizyta

Szczególnie ciekawe są obserwacje fachowców kontroli jakości produkcji. W naszych zakładach funkcja działu kontroli technicznej polega na wyławianiu braków. W NRD zarówno tradycja dobrej roboty jak i przepisy dyscyplinarne powodują, że robotnik, któremu coś nie „wyszło” sam zgłasza mistrzowi detal z brakiem. Dzięki temu, w zasadzie przedmiot nie wykonany, nie przechodzi do dalszej obróbki czy montażu. W fabryce frezarek w Lipsku pracownik „DT” nie ma stałego punktu kontroli, lecz sprawdza poprawność roboty bezpośrednio przy stanowiskach pracy. Kontrola międzyoperacyjna jest tu stuprocentowa.

Zupełnie interesowała „cegiel-szczaków” organizacja fabrycznej komórki studiów. Nadaje ona kierunek rozwojowi techniki w fabryce, ustala najpilniejsze z punktu widzenia potrzeb produkcji zadania, sugeruje tematy racjonalizatorskie. Uposażenie pracowników tej komórki nie jest zależne od wykonania planu przez zakład. Mogą więc pracować koncepcyjnie z myślą o jutrze a nie tylko o dniu dzisiejszym.

Jak z tego pobieżnego przeglądu przywiezionych spostrzeżeń wynika, podróż „cegiel-szczaków” do NRD była owocna, a szereg sformułowanych po przyjeździe wniosków już się realizuje.

K. PIERZCHLEWICZ

100 samolotów dla raków truskawek i węgorki

Przedsiębiorstwo „Polfracht” z Gdyni, pośrednicząc w wynajmie statków handlowych od 1969 r. wynajmuje także samoloty transportowe usprawniając wymianę usług i towarów z zagranicznymi partnerami.

W ostatnich dniach wyleciał z Polski kolejny samolot transportowy z dużym ładunkiem skórek lisów przeznaczonych na aukcję w Londynie. W tym miesiącu przybędą do nas samoloty z narybkiem węgorza z Francji. Trwają przygotowania do uruchomienia małego mostu powietrznego do przewożenia polskich truskawek do Skandynawii, zaś w sierpniu do Szwecji polecą raki.

Z usług „Polfracht” korzystają również np. załogi polskie statków budowanych dla nas w obcych stoczniach.

„Polfracht” frachtuje w wielkości samoloty polskie. W br. wynajmie się ok. 100 samolotów.

W muzycznym Poznaniu

Poznański Chór Chłopców wykazuje zadziwiającą żywotność. Właśnie wystąpił w naszym mieście z koncertem karnawałowym, o programie rozrykowym. Jest to już dziewiąty występ zespołu w bieżącym roku. Na początku lutego Chór Chłopców popisywał się w Warszawie, gdzie w Filharmonii Narodowej odśpiewał 3 Motety Bacha (z A. Utrechto-wa jako solistka — wykonawcznia bachowskich „Wariacji Goldberga”). Na zbliżający się maj Zespół Kurczewskiego przygotowuje „Wiosnę Muzyczną” (wraz ze Związkiem Kompozytorów). Podczas jednego z koncertów odśpiewane wówczas zostają utwory laureatów konkursu na kompozycje choralne — ogłoszonego niedawno właśnie przez Poznański Chór.

Nie wszystkim wiadomo, że członkowie zespołu studiuja w jednej krajowej „szkole choralnej” (normalna podstawowa, z poszerzonym programem kształcenia muzycznego — klasy III do VII). Zespół liczy

w sumie 80 osób. Na najbliższe występy opracowuje się w tej chwili cztery zupełnie nowe, „pełne” programy. Repertuar chóru jest duży, sięgający zarówno po pieśni trubadurów średniowiecza jak i nie uciekający od współczesności. Znaczne miejsce zajmują tu różne transkrypcje (specjalność dyrygenta Jerzego Kurczewskiego). Jednak uderza brak choć jednego wieczoru, w całości propagującego muzykę ojczystą. Czyżby nie dostawało oryginalnych utworów choralnych w naszej literaturze? Przecie omal każdy z polskich kompozytorów pisał dla chóru, zarówno w wiekach dawnych (mistrzowie polifonii XVII i XVIII stulecia) jak i ostatnio. Na coż transkrypcje gdy istnieje tak wiele cennych oryginałów!

Miniony wieczór, który odbył się w wypełnionej auli UAM, obejmował aż 17 pozycji, w realizacji Chóru Kurczewskiego oraz Poznańskiego Kwartetu Smyczkowego. (pisał o nim niedawno obszerniej, w związku z koncertem muzyki cze-

skiej). Przeważały przeróbki różnych melodii, sławnych i popularnych wśród szerokiego rzesz publiczności. Każdy ze słuchaczy mógł tutaj znaleźć swój ulubiony „kawałek” — czuła „Koiysankę” Godarda (transkrypcja znanej operowej pieśni), dziarski „Chór Strzelców” Webera (w układzie na zespół mieszany), rzewną „Hymn” Dworka jak i dostojnie roztańczoną „Sarabandę” Bacha. Dwa ostatnio wymienione utwory grał Poznański Kwartet, który szczególnie udatnie interpretował miniaturowy Bartoka (w przeróbce Weinera).

Rzęsiście oklaski audytorium zebrali młodzieńcy chórzyci zwłaszcza po wykonaniu dwóch prześlicznych walców Jana Straussa „Róża Poludnia” i „Nad pięknym, modrą Dunajem” (w których transkrypcjach?). Miły wieczór pozostanie zapewne na długo w pamięci słuchaczy, do których trafić musiała muzyka tzw. lżejsza, podana ujmująco i szczerze.

ZAST.

Karnawałowy koncert chóru



Graj systematycznie w „Koziołki” – a może właśnie ty zakreślisz następną „piątkę”!!!

Pracownicy poszukiwani

Mechanika – majstra z długoletnią praktyką do remontu ciągników z prawem remontu ciągników gwarancyjnych, typowych, energicznych z dobrą znajomością napraw maszyn rolniczych i silników elektrycznych, do dużego gospodarstwa zmechanizowanego, posiadającego nowe garaże i urządzającego nowy warsztat naprawczy, poszukuje Rolniczy Zespół Spółdzielczy w Nieczajnie, pow. Oborniki, poczta Wargowo. Zgłoszenia osobiste łącznie z zaświadczeniami pracy i świadectwami kwalifikacyjnymi do Zarządu Spółdzielni, Telefon Oborniki 197. Warunki mieszkaniowe zapewnione, warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu. K1776

Kierownika Centrali Materiałów Budowlanych w Poznaniu, ul. Bałtycka 29 przyjmie zaraz kierownika sekcji Działu Ceramiki Budowlanej, instruktora handlowego, referenta handlowego, technika BHP, księgową, sekretarkę ze znajomością maszynopisania, 2 konserwatorów (prac. fiz.). Od kandydatów – wymagane wykształcenie średnie. Warunki płacy do uzgodnienia na miejscu. Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje Dyrekcja P. C. M. B. K1851

Kierownika ruchu w Dziale Technicznym z wyższym wykształceniem oraz 3-letnią praktyką zatrudni Poznańska Wytwórnia Papierów w Poznaniu, ul. Wojskowa 5. Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji Personalnej. K1862

Do działu organizacyjno-prawnego – pracowniczek ze średnim wykształceniem i praktyką, ewentualnie na staż pracy, przyjmie natychmiast przedsiębiorstwo budowlane. Oferty wraz z życiorysem i odpisem ważniejszych dokumentów, należy kierować do Biura Ogłoszeń, RSW „Prasa” w Poznaniu, ul. Świerczewskiego 3 dla K1881.

Pracowników po wyższych i średnich studiach technicznych w zakresie budownictwa lądowego i wodnego, na stanowiska kierowników budów, obiektów, techników, techników – laboratoriów, majstrów oraz na wstępny staż pracy: kierowników magazynów i magazynierów z średnim wykształceniem ekonomicznym – praca w terenie – przyjmie natychmiast Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Lądowego i Wodno-Inżynierskiego w Poznaniu, Mary Rynek 77 – wejście z ul. Franciszkańskiej – pokój 202. Warunki płacy normowane z obowiązującym układem zbiorowym pracy w budownictwie. K1884

Kierowego z praktyką zatrudni zaraz Spółdzielnia Inwalidów „Jutrzenka” w Krotoszynie, ul. Czerwonej Armii 38. Warunki płacy wg uchwały 390. K1964

Kierownika grupy robót (instalacje wodno-kan., i centr. ogrz.) do pracy na terenie powiatu Szamotyły, Nowy Tomyśl i Międzybóże. Kierownika robót elektrycznych (praca na terenie m. Poznania) oraz st. ekonomistę do spraw transportu – przyjmie zaraz Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych Budownictwa Terenowego w Poznaniu, ulica Strzeszyńska 10, ul. autobusowa – linia nr 60 z Garbari. Wymagane wyższe wzgl. średnie wykształcenie oraz praktyka zawodowa. Wynagrodzenie dobre wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. K1955

Joanna Kaniewska
z Talkowskich
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm., o godzinie 10.30 na cmentarzu na Górczynie.
W głębokim smutku pogrążona
CÓRKA Z RODZINĄ
Poznań, Toruń, Gdynia, Kiel (Niemy). 2515g

Stanisław Kryg
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 9 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Dębcu.
W smutku pogrążona
RODZINA
2505g

Stanisław Palacz
powstaniec wielkopolski, b. technik PKP
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 9 bm., o godzinie 14 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W ciężkim smutku pogrążona
ŻONA Z DZIEĆMI I RODZINĄ
Poznań – Chartowo. 2539g

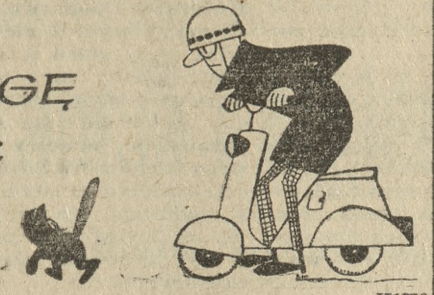
TELEWIZORY – RADIOODBIORNIKI

NAPRAWIAMY W TERMINIE 3-DNIOWYM, TELEWIZORY RÓWNIEŻ W MIESZKANIU KLIENTA
SPÓŁDZIELNIA PRACY „ELEKTRO - TELETECHNIKA”
W POZNANIU, ulica Dzierżyńskiego nr 164 – Telefon 502-95 K1904

ŻADEN KOT PRZEBIEGAJĄCY DROGĘ

nie może Ci zaszkodzić - jeśli masz los

KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ



Instytut Ochrony Roślin w Poznaniu, ulica Grunwaldzka 189 przyjmie zaraz kierowcę do samochodu ciężarowego Warszawa - furgon. K1695

Osiem kobiet na sezon przyjmie zaraz Rolniczy Zakład Doświadczalny Przybroda, pow. Poznań, stacja kolejowa Przybroda. Wynagrodzenie wg UZP w rolnictwie. K2002

Kierowników robót z uprawnieniami, techników budowl. do pracy na miejscu i na wyjazd oraz magazyniera z praktyką przyjmie Poznańskie Przedś. Robót Elewacyjnych w Poznaniu, ulica Woźna 11. Uposażenie i ewent. dodatki wg UZP w budownictwie. K2009

Kierownik do sklepu wielobranżowego MHD w Głuszynie może się natychmiast zgłosić do dyrekcji MHD Art. Przem. Różnymi w Poznaniu, ulica Paderewskiego 11 – Sekcja Kadr – w godzinach rannych. K2024

Uwaga! Okręgowy Związek Spółdzielni Inwalidów w Poznaniu – zatrudni na pełny i niepełny etatach posiadających kwalifikacje zawodowe inwalidów emerytów rencistów w nowo organizowanej spółdzielni usługowej. Zgłoszenia przyjmuje oraz informację udziela Komitet Organizacyjny, Poznań, Garbary 47 (Spółdz. Inw. „Szczotkarz”) pierwsze piętro – codziennie w godz. od 9–14. K2015

Praca

Ogrodnik kawaler z kilku letnią praktyką w kwaciastwie potrzebny zaraz wzgl. od 15 marca br. mieszkanie, wyżywienie na miejscu. Zgłoszenia: Ogrodnictwo, Stefan Kozłowiec, Września, Witkowska 7. 4315p

Gospośia potrzebna, Górczewska, Barzyńskiego 4 – dojeżdżać z ul. Norwida. 2238g

Pomoc domowa lubiąca dzieci również z prowiną poszukuje. Cześnikowska 7 m. 9, od godz. 16. 2266g

Pomoc domowa z gotowaniem na cały dzień lub pół dnia potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2267g.

Przyjmie zdolnego ucznia w naukę zawodu rzeźbiarstwa w drzewie. Zgłoszenia: Jan Baszyński, Poznań, Chwaliszewo 73. 2301g

Pomoc domowa potrzebna. Poznań, Zamkowa 7 m. 11. 2307g

Potrzebna pomoc domowa do dwóch osób i dziecka. Słowackiego 18 m. 5, Zieloniewicz. 2315g

Kupno

Samochód Octavia lub Super nowy lub prawie nowy kupię. Wyczerpujące oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2272g.

Kupię samochód P-70. Oferty z ceną kierowcą: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2282g.

Motocykl WFM do remontu kupię. Skiba, Gnieźnieńska 1 (Główna). 2289g

Kupię nowy samochód „Syrena” lub w bardzo dobrym stanie „Wartburga”, „Octavię”, „Spartak”. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2285g.

OGŁOSZENIA DROBNE

Mebel różne używane zaraz kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2320g.

Sprzedaz

Siatki ogrodzeniowe ocynkowane, kompletne ogrodzenia poleca „Parkan”, Hibnera 3a. Ceny konkurencyjne. 2331g

Samochód „Moskwić” spiesznie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 2096g.

Sprzedam – kupno samochodów i motocykli solidnie załatwia w każdym dniu tygodnia Koncesjonowane Pośrednictwo Poznań, Nad Wierzbakiem 5, telefon 459-07. 2115g

Sprzedam 60 sztuk żerdzi korowanych grubych. Rataje 44, w godz. 14–16, II podwórze. 2179g

Cegły czerwone pierwszego gatunku dostarcza wagonowo Cegielnia Gryfów Śląski, ul. Buczka, powiat Lwówek Śląski. K2041

Samochód Skoda dwudrzwiowy, stan dobry, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2273g.

Sprzedam spacerówkę giętą z białą, ceratką. Ułańska 20 m. 1. 2278g

Pianino krzyżowe, metalowa płyta oraz dwie szafy sprzedam. Tel. 539-11, od godz. 14. 2292g

Telewizor „Dürer” sprzedam. Szydłowska 29 m. 4, od godz. 17. 2296g

Telewizor „Turkus” sprzedam. Poznań, Łozowa 72 m. 6. 2299g

Nową cegłę na domek jednorodzinny sprzedam. Kasprzycki, Oborniki, Kopernika 15. 2302g

Telewizor „Neptun” tanio sprzedam. Poznań, Wiśniowa 6 m. 1. 2305g

Sprzedam bramę z furtką oraz słupki parkanowe, wykonam komplety ogrodzeniowe. Poznań, Górczyn, Andrzejewskiego 19. 2318g

Nowy siewnik ogrodowy tanio sprzedam. Winowicz, Dzierżyńskiego 121 m. 12. 2306g

Garaż z płyt (Jeżyce) odstąpię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2310g.

Samochód ciężarowy 3,5 tony „Diesel” sprzedam. Telefon 82-11, wewn. 594. 2311g

Lokale

Kupię mieszkanie wylączone. Cena obojętna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1677g.

2 pokoje, kuchnia, łazienka, łazienka, sypialnia – zamienię na 2 mniejsze pokoje z kuchnią, łazienką, sypialnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2270g.

Zamienię 1 1/2 pokoju z kuchnią, łazienką, z małym dozorstwem, na większe bez dozorstwa. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2275g.

Zamienię 1 1/2 pokoju z kuchnią, łazienką, sypialnią, na 3 pokoje samodzielne. Strzałowa 2 m. 5. 2290g

Zamienię 3 pokoje, przy należności, samodzielne na 2 równorzędne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2291g.

Zamienię mieszkanie 3-pokojowe, komfortowe Jeżyce, na 2 pokoje samodzielne z łazienką i pokojem z kuchnią (względnie pokój). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2295g.

Samotny młody pan poszukuje pokoju lub kupi wylączone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2300g.

Kulturalnego pana do wspólnego pokoju przyjmę. Blisko tramwaju. Staroleka, ul. Równa 10. 2303g

Opole! Dwa pokoje z kuchnią, nowe budownictwo, zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2325g.

Bank Polska Kasa Opieki S.A.

zawiadamia
SZANOWNYCH KLIENTÓW
że dla umożliwienia zakupu towarów E. W. w godzinach popołudniowych,
EKSPOZYTURA W POZNANIU
przy Starym Rynku nr 2
BĘDZIE OTWARTA
w piątki od godziny 11–18.
K2062

Przetargi – Komunikaty

Rolniczy Zakład Doświadczalny W. S. R. w Dłoni, pow. Rawicz, ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż: 4 koni roboczych, przetarg odbędzie się w dniu 16 marca 1962 r., o godzinie 10 na podwórzu gosp. Dłoni. Przytępiący do przetargu złożą wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w biurze Zakładu. Konie można oglądać codziennie w godz. 10–15. K1869

Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego „Pudliszki”, w Pudliszkach, poczta Krobia, powiat Gostyń Pozn., ogłaszają przetarg nieograniczony na wyalowanie hal produkcyjnych. Termin zakończenia malowania wyznacza się na dzień 1 maja 1962 r. Szczegółowy zakres robót do omówienia w Dziale Administracyjnym. Oferty należy składać do dnia 15 marca 1962 r. K2068

Zamienię mieszkanie 3-pokojowe z kuchnią, sypialnią, łazienką, w centrum Jeleniej Góry na pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2265g.

Samodzielne 3 pokoje, kuchnia, łazienka, balkon, sypialnia – zamienię na 2 mniejsze pokoje z kuchnią, łazienką, sypialnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2270g.

Zamienię 1 1/2 pokoju z kuchnią, łazienką, z małym dozorstwem, na większe bez dozorstwa. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2275g.

Zamienię 1 1/2 pokoju z kuchnią, łazienką, sypialnią, na 3 pokoje samodzielne. Strzałowa 2 m. 5. 2290g

Zamienię 3 pokoje, przy należności, samodzielne na 2 równorzędne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2291g.

Zamienię mieszkanie 3-pokojowe, komfortowe Jeżyce, na 2 pokoje samodzielne z łazienką i pokojem z kuchnią (względnie pokój). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2295g.

Samotny młody pan poszukuje pokoju lub kupi wylączone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2300g.

Kulturalnego pana do wspólnego pokoju przyjmę. Blisko tramwaju. Staroleka, ul. Równa 10. 2303g

Opole! Dwa pokoje z kuchnią, nowe budownictwo, zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2325g.

Opole! Dwa pokoje z kuchnią, nowe budownictwo, zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2325g.

Opole! Dwa pokoje z kuchnią, nowe budownictwo, zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2325g.

Opole! Dwa pokoje z kuchnią, nowe budownictwo, zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2325g.

Opole! Dwa pokoje z kuchnią, nowe budownictwo, zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2325g.

Opole! Dwa pokoje z kuchnią, nowe budownictwo, zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2325g.

Opole! Dwa pokoje z kuchnią, nowe budownictwo, zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2325g.

Opole! Dwa pokoje z kuchnią, nowe budownictwo, zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2325g.

Opole! Dwa pokoje z kuchnią, nowe budownictwo, zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2325g.

Opole! Dwa pokoje z kuchnią, nowe budownictwo, zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2325g.

Opole! Dwa pokoje z kuchnią, nowe budownictwo, zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2325g.

Opole! Dwa pokoje z kuchnią, nowe budownictwo, zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2325g.

Opole! Dwa pokoje z kuchnią, nowe budownictwo, zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2325g.

Opole! Dwa pokoje z kuchnią, nowe budownictwo, zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2325g.

Opole! Dwa pokoje z kuchnią, nowe budownictwo, zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2325g.

Opole! Dwa pokoje z kuchnią, nowe budownictwo, zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2325g.

Opole! Dwa pokoje z kuchnią, nowe budownictwo, zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2325g.

Marzec
8

czwartek

Imieniny
WincentegoSłońce:
wsch.: 6.23
zach.: 17.44

Teatry

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ — „Aniol i czar”
WRZESNIA — „Kaprysy Mariany”

Kina

CHODZIEŻ — Ceramika: nieczynne. Noteć: „Człowiek ze słomy”, CZARNKOW — „Zbuntowana orkiestra”, GNIEZNO — Lech: „Szczęśliwie się skończyło”, POLONIA — „Dziś i jutro”, GOSTYN — „Rozkaz zabici”, JAROCIN — „Noc śpięgow”, KALISZ — „Kosmos”, „Nedzielnicy” s. II, Stylowe: „Tygrysy na pokładzie”, Wolność: „Ukryte skarby”, KEPNO — „Czerwony sygnał”, KOŁO — „Statek z dynamitem”, KONIN — „Wyzwanie”, KOSCIAN — „Tajemnica szafy”, KROTOSZYN — „Szkłany zamek”, LESZNO — „Anatomia morderstwa”, MIEDZYCHOD — „Dziś w nocy umrze miasto”, NOWY TOMISL — „Siostry” cz. II, OBORNIA — „Przebudzenie”, OSTROW — Roma: „Wyrok”, SŁONEC — „Mściciel z Laramie”, OSTRZESZÓW — „Księga dżungli”, PILA — Iskra: „Ożeniłem się z czarownicą”, MILLER — „Kara z Madagaskaru”, PLESZEW — „Zatrzymać wóz H 43201”, RACIBÓRZ — „Mein Kampf”, SŁUPCA — „Gorączka w El Pao”, SRAM — „Maturzysty”, ŚRODA — „Niebezpieczny wiek”, SZAMOTULY — „Dziwoty krag”, TRZCIANKA — „100 batów”, TUREK — „Słaba pleć”, WĄGROWIEC — „Iwan Groźny” s. I, WOLSZTYN — „Don Juan”, WRZESNIA — „Kwiecień”.

Radio

WARSZAWA I: 6.15 Muzyka; 7.45 — Dla dzieci; 8.50 — Aud. z cyklu: „Człowiek istota skomplikowana”; 9 — Dla klas III i IV; 9.20 — Koncert poranny; 10 — „Zwrotnice czystego rozumu”; 11 — „Merulius” — opow. Jasiński; 11.20 — Muzyka; 11.50 — Z cyklu: „Rodzice a dziecko”; 12.15 — „Rolnicy kwadrans”; 12.45 — Ukraińskie mel. ludowe; 13 — Dla klasy IV; 13.20 — Koncert słynnych solistów; 14 — „Proszę mówić — słuchamy”; 14.30 — Koncert rozrywkowy; 15.10 — „Magazyn merski”; 15.30 — „Co nam przynosi nowy zeszyt mag. muz.”; 16.05 — Aud. aktualna Red. Społ.; 16.15 — Koncert rozrywkowy; 17.05 — Z życia ZSR; 17.35 — „Śpiewają polskie piosenki”; 18 — „W kraju”; 18.20 — Publicystyka ekonomiczna; 18.40 — Magazyn naukowy PWN; 18.50 — Kurs nauki jęz. ang.; 19.05 — „Dyskretny pasażer”; 20.26 Sport; 20.30 — Pol. tańce ludowe; 20.45 — Ze wsi i o wsi; 21 — Stanisław Moniuszko: „Verbium nobile” — opera w 1 akcie; 22.12 — Muzyka taneczna.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

POZNAN: 7 — Muz.; 8.25 — Kurs nauki jęz. franc.; 8.50 — Engelbert Humper: Fragmenty suity z opery „Jas i Maigolia”; 9.30 — „Ludzie wśród których żyjemy”; 10 — Z cyklu: „Śpiewamy pieśni i piosenki”; 10.30 — „Brulion Waltera Cosati” — fragm. pow. Alby de Cespedes; 11 — Muzyka naszych przyjaciół; 12.45 — „Nasze sprawy codzienne”; 13 — „Srebrne smyczki”; 13.25 — „Faraon” — odc. powieści B. Prusa; 13.45 — Dla dzieci; 14.25 — Muz. tygodnia Poznania; 17.40 — „Dziennik lektur” — fel. P. Bystrzyckiego; 18 — Koncert Poznańskiej Pietnastki Radiowej; 18.35 — Uniwersytet Radiowy; 18.50 — Reportaż aktualny dla wsi; 19.30 — Wieczorny koncert zyczeń; 21.27 — Sport; 21.40 — Kalendarz kulturalny; 22.10 — Ze świata jazzu; 22.40 — Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy; 22.50 — Franciszek Schubert: Kwintet A-dur op. 114 „Pstrąg”; 23.25 — Mel. tan.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.50, 18.30, 21, 23.30.

Telewizja

POZNAN: 10 — „Język Polski” — dla szkół — kl. V-VII — (W-wa); 10.30 — Przerwa; 17.30 — „Te lerozmaitości” — (lok.); 18.05 — Progr. filmowy — (lok.); 18.20 — Z cyklu: „O wsi dla wszystkich”; „Trzy opowieści” — (Łódź); 18.55 — Koncert solistów — (W-wa); 19.30 — Dziennik telewizyjny — (W-wa); 20 — „Na półkach księgarskich” — (W-wa); 20.10 — PKF — (W-wa); 20.20 — „Kobra” — „Zamknięte koło” wg J. B. Priestley’a — (W-wa); 21.30 — Rozmowa o progr. dla dzieci i młodzieży — (W-wa); 21.50 — Ostatnie wiadomości — (W-wa).

Handel nie wykorzystał uprawnień

Bitwa o chleb — z przymrużeniem oka

Czy walka o jakość pieczywa weszła w decydującą fazę? Konsumenta i handel wyposażono w nowe środki i uprawnienia. Wreszcie mogą oni odmówić kupna i przyjęcia pieczywa niezgodnego z określonymi normami jakościowymi. Prawo — rzecz chwalebna, a rzeczywistość?

O nowych zasadach kontroli wypieku pisaliśmy przed kilkunastu dniami. Wprowadzono je już w życie, była więc okazja, by przyjrzeć się jak są realizowane. Co stwierdziły kontrole Wydziału Handlu poznańskiej rady?

Okazało się — po pierwsze, że Poznańskie Zakłady Przemysłu Piekarniczego dostarczają pieczywo o dużej „nie-dowodzie”. W piekarniach: nr 2, 4, 36, 37 i 41 kontrole ujawniły brak rządu 2,9—5 proc. całej wagi, gdy normy dopuszczają 2 proc. Po drugie — wie-

le piekarni nie oznacza chleba nalepkami z datą produkcji i numerem zmiany. Dotyczy to także pieczywa dostarczanego z Gniezna. Po trzecie — stwierdzono poprawę wyglądu chleba, który już nie przypomina cegły przed wypałem...

Inspektorzy mieli także zastrzeżenia pod adresem handlu: że nie korzysta ze swych uprawnień odmowy odbioru złego pieczywa, przyjmuje czerstwe, bez oznaczonych dat, z niedowagą; że nie domaga się od wytwórców przestrzegania terminów dostaw do sklepów.

Wyniki te nie są zaskoczeniem. Potwierdzają tylko załężność handlowców od piekarzy i konwojentów. Wybierając możliwość narażenia się klientowi (złe pieczywo) lub piekarzom (odmowa odbioru nieodpowiedniego wypieku), handel woli żyć w zgodzie z pracownikami PZPP. A więc pierwsze sito kontroli — handel, zawodzi. Niepokojący objaw, tolerowanie takiego przymrużenia oka na interes społeczny, może wkrótce przesądzić o dalszych wynikach akcji.

Poprawa produkcji piekarniczej, to trudny problem w Poznaniu, pozbawionym technicznego zaplecza. Mamy jednak sygnały, że można wiele zrobić dla poprawy jakości i od innej strony.

Odwiódł nas niedawno jeden z pracowników PZPP, by uzupełnić uwagi zawarte w poprzedniej publikacji. Mówił o trudnościach z maki. Przygotowanie jej do wypieku powinno trwać 6 tygodni. Przez taki okres musi ona dojrzewać w magazynach. Tymczasem idzie do pieca niemal prosto z młyn. Brak bowiem owych przechowań, zbyt częste, a niewielkie, są dostawy.

Maka mace nierówna. W zależności od składników i jakości ziarna, różne reaguje na drożdże i

„Wszyscy leczymy

służbę zdrowia”

Denerwujące drobiazgi

Dzisiejsza poczta przyniosła nam znów szereg odpowiedzi na ankietę w sprawie działalności służby zdrowia. Wybraliśmy trzy, naszym zdaniem najciekawsze, mimo iż wszystkie listy zasługiwały na opublikowanie. Do szeregu uwag wrócimy jednak w sobotnim podsumowaniu ankiety. Jednocześnie przypominamy, że ankietę trwa i zapraszamy do niej Czytelników.

Czytelniczka korzystająca z poradni kobiet przy ul. Zakręt pisze:

„Rejestracja odbywa się od godz. 12—13. Lekarz przyjmuje od 14. Co robić z wolnym czasem?”

W gabinecie udziela się porad z dziedziny zapobiegania ciąży. Są to sprawy intymne. Tymczasem w pokoju, gdzie rejestruje pielęgniarka, tuż za płócienną kotarą wyczekuje kilka osób w kolejce i wysłuchuje zwierzeń i rozmów pacjentek z lekarzem. Niejedna z pacjentek chciałaby zdobyć dodatkową informację, jednak bliskość przysłuchującej się reszty — onieśmiela ją. Moim zdaniem tego rodzaju porady powinny mieć zapewnioną całkowitą dyskrecję.

A oto co pisze jedna z Czytelniczek, korzystająca z usług Pogotowia:

„Lekarz Pogotowia stwierdził wieczorem u dziecka obustronne zapalenie płuc oświadczając, że trzeba postarać się, by dziecko otrzymało natychmiast zastrzyk. Ile było trudu ze zdobyciem w nocy pielęgniarki. Czy lekarz Pogotowia lub pielęgniarka nie może dać choćby pierwszego niezbędnego zastrzyku?”

Pacjent z poradni przy ul. Jarochowskiego 44 chwali w swym liście dobrze zorganizowane wizyty domowe i sumienne podejście lekarzy. Zgłasza jednak pretensje co do zabiegów wykonywanych w domu. Był wypadek, że do takiego zabiegu musiał nawet wzywać osobę prywatną. (jk)

temperaturę. Tymczasem — młyny nie informują piekarzy o pochodzeniu i jakości maki. Zanim więc w PZPP dojdą do najodpowiedniejszej procedury dla danego transportu, zapas już się kończy i zakłady otrzymują w workach nową — nieznaną.

W tych argumentach jest sporo racji. Pod warunkiem wszakże, że nie stana się one tarczą ochronną dla piekarzy.

Nie ma także chyba podstaw do narzekania na nowy system plac w PZPP według jakości wypieku. Co najwyżej można się obawiać, że system jest niekonsekwentny. Podstawą normowania pracy jest bowiem nadal ilość, a premiowanie od jakości nie zdało jeszcze w praktyce egzaminu.

Inną przeszkodą jest rozrachunek przedsiębiorstwa. PZPP małaj wysoki wskaźnik akumulacji, który mogą wykonać tylko w produkcji ilościowej.

W bitwie o chleb ciągle jeszcze nie ma zwycięzcy. Handlowcy traktują ją nadal z przymrużeniem oka, filuternie mruczają oko inni, dostrzegając niekonsekwentność pierwszych zmian. Jeszcze inni mówią z troską, że chyba wybrano nieodpowiedni moment walki o jakość, bo bez przygotowania produkcyjnego zaplecza.

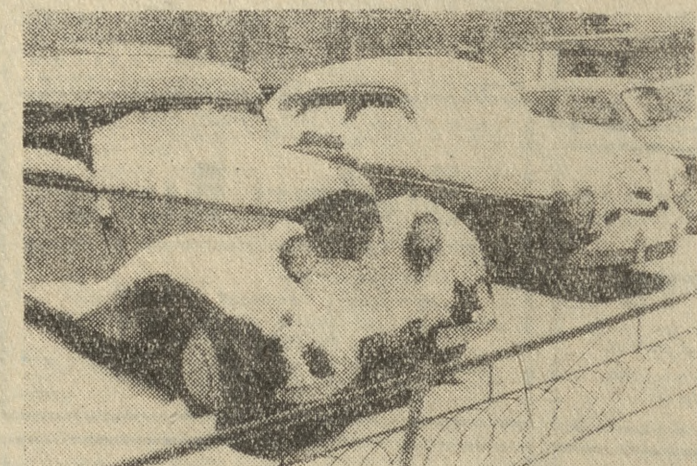
Z. S.

Wielka Estrada Dziecięca

Organizatorzy Woj. Sceny Amatora — Wojewódzki Dom Kultury oraz Związek Teatrów i Chórów Ludowych w Poznaniu przygotowują siódmą z kolei imprezę. Tym razem w niedzielę, 18 bm. wystąpią dziecięce zespoły artystyczne z Poznania i Wielkopolski.

Z okazji występów odbędzie się w holi Operetki wystawa dokumentacji zespołów dziecięcych (fotografie, zdjęcia z przedstawień, kroniki, kukielki, projekty dekoracji i kostiumów teatralnych) oraz prace dzieci (rysunki, akwarele, wykrojanki, rzeźba w glinie, plastelinie, drzewie itp.). Wojewódzki Dom Kultury prosi placówki kulturalne, szkoły i świetlice o nadysłanie eksponatów na wystawę pod adresem WDK — Sekcja Teatru, Poznań, ul. Armii Czerwonej 88/82, w terminie do 10 bm. Wszystkie prace zostaną zwrócone po wykorzystaniu.

Program zbliżającej się imprezy Wojewódzkiej Sceny Amatora wzbogacił ponadto konkurs plastyczny, ogłoszony wspólnie z Redakcją Dziecięcą Poznańskiej Telewizji i „Ekspreskiem” na temat: „W jakiej roli chciałbym wystąpić na scenie”, a także zjazd instruktorów artystycznych, poświęcony omówieniu problemów pracy z dziećmi. W podjętej przez organizatorów inicjatywie, która ma na celu wzbogacenie szerszego zainteresowania dla twórczości dziecięcej współdziałają: Związek Nauczycielstwa Polskiego, Ośrodek Metodyczny Kuratorium Okręgu Szkolnego, Komenda Chorągwi ZHP, Młodzieżowy Dom Kultury i Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych. (na)



Pokarnawałowy remanent

Tradycyjny „Podkoziół” zakończył dość długi (10 tygodni) karnawał. Poznaniacy bawili się tym razem przeważnie w lokalach gastronomicznych, choć nie brak było również zabaw w salach zakładów pracy. W nocnych lokalach żegnano karnawał przy pełnych kompleksach i — w odróżnieniu od roku ubiegłego — niewielu było takich, którzy opuścili parkiet tuż po północy.

Świetne warunki do tańca mieli uczestnicy zabawy na Uniwersytecie. Inna rzecz, że 200 osób, jakie tam się znalazło, ginęło prawie w ogromie auli uniwersyteckiej. 50 zł wstępu bez bonu konsumpcyjnego zrobiło swoje.

Niemal wszyscy kierownicy nocnych lokali zaobserwowali w minionym karnawale dość ciekawe zjawisko. Ludzie więcej jedli niż pili (np. „Adria” sprzedała w styczniu o 37 tys., a w lutym o ponad 40 tys. zł więcej — niż w tych samych miesiącach roku ubiegłego — artykułów wydawanych przez kuchnię). A poza tym znacznie uwidoczniła się przewaga spożycia win.

Przewodniczący Wojewódzkiej Sekcji Gastronomicznej, starszy kelner „Adrii” — Jan Kapala wskazał na równie pocieszający objaw — znacznie większą kulturę zabawy ogółu uczestników nocnych szaleństw.

Proszę, proszę. Brawo!

Obroty w okresie całego karnawału w większości przedsiębiorstw gastronomicznych kształtowały się nieco poniżej przeciętnej. Tym nie mniej dyrektorzy handlowi nie mają powodów do zmartwień, bowiem ogółem zrobili lepszą kasę (o trzy tygodnie dłuższy karnawał niż rok temu).

W lokalach podległych PPG „Syrena” nie można było otrzymać we wtorek, a

Śnieżna pokrywa

Tegoroczna zima jest szcudrzejsza w śnieg niż kilka poprzednich. W każdym razie, dawno nie notowaliśmy w początkach marca takich opadów, jakie nastąpiły przedwcześnie. Dla działaw duża to frajda, kłopot jednak dla ekip ZOM-u i dozorców domów. A ile śniegu napadało — wystarczy spojrzeć na pierwsze zdjęcie. Oto samochody na parking przy ul. Kantaka. U delu — ekipy uprzążające śnieg przed Zamkiem. Szkoda jednak, że tylko tutaj tak gorliwie i szybko usuwa się łopniące zwały „białego puchu”.

Fot. (2) — K. Przychodźki

także w czasie całego karnawału, radzieckiego szampa. Tylko niewielu mogło go próbować, zbyt skromne ilości natychmiast zniknęły. Zamiast oferowano francuski — czterokrotnie droższy od radzieckiego i przy tym nie lepszy. Natomiast w kawiarni m. in. „Magnolia” i „Wrzos” — a więc podległych PZG „Kawiarnie” radziecki szampa był przez cały okres.

Trochę dziwnie — w porównaniu z innymi zespołami poznańskich lokalów — wygląda orkiestra — Michała Niemiry. Zespół ten jako jedyny chyba wyspłyje we własnych garniturach. Dlaczego mogą mieć reprezentacyjne ubrania w „Adrii” czy „Arkadii”, a nie w „Moulin Rouge” (także lokal kategorii „S”) — zapylają muzycy? Mają rację! (jm)

Wizyta czeskiego etnografa

W Poznaniu przebywał ostatnio docent Uniwersytetu im. Karla w Pradze — dr Otakar Nahon, który w gronie członków Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego mówił na temat „Z wędrówek po Kaukazie i Środkiej Azji”. Odczyt (ilustrowany) wzbudził zainteresowanie ze względu na egzotykę i bogactwo spostrzeżeń czeskiego naukowca. (p)

Opowiadanie

T. S., Poznań. — W sprawie ośny obrazu, który Pan posiada, radzimy zwrócić się do Muzeum Narodowego w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 9 lub do „Desy” (Dzieła Sztuki i Antyki) Poznań, Stary Rynek 48. (3039)

Urszula. — W sprawie wieczornych halasów radzimy udać się do komitetu blokowego w woj. rejonie. (278)

Urszula Olejniczak. — Wszelkie wnioski o przydział mieszkania należy kierować do rady zakładowej w instytucji, w której ma Pani pracować. W tej chwili o tych możliwościach nie ma. (518)

N. P. Stała czytelniczka. — Ponieważ nie podaje Pani żadnych konkretnych, nie możemy interweniować. (369)

Właściciel z ul. Jodłowej. — Jak na razie o burzeniu ul. Jodłowej nie ma wiadomości. Radzimy nie słuchać plotek. (406)

W. M. — Z nadesłanego wiadomości nie możemy publikować; jeśli zgodzi się Pani na ujawnienie nazwiska, wtedy możemy ki wykorzystamy. (503)

INFORMUJEMY

Klub „Od nowa” zaprasza w ten ten, 9 bm., o godz. 20.30 na w. Danieł Zybalski z Toruńskiego Teatru Propozycji. Artystka przedstawi monolog Jeana Cocteau „Piękny i nieczuły” w reżyserii Tomasza Witka.

Polskie Tow. Ekonomiczne zaprasza dziś, o godz. 18, do WSE, ul. Marchlewskiego 148, na dyskusję nad książką prof. W. Brusa pt. „Ogólne problemy funkcjonowania gospodarki socjalistycznej”. Przewidywany jest udział autora.

Kolejne spotkanie melomanów wykonawcami koncertów symfonicznych odbędzie się dziś o godz. 19 w klubie „Od nowa”. Na spotkanie przybędzie japoński dyrygent Hiroyuki Iwaki, a poprowadzi go mgr N. Karaśkiewicz.

Uniwersytet dla Rodziców przy Szkole nr 73, ul. Drzymały, zaprasza dziś o godz. 18 na wykład „Dlaczego dziecko źle się uczy”.